Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr 3 Warszawa, środa 13 kwietnia 1938 r. Rok I

# NOWA RZECZPOSPOLITA

CENA 10 GR

PISMO CODZIENNE

### Komornicy, areszty, egzekucje i gorszące procesy

## Skandale w fundacji im. hr. Potockiego

### Komisaryczny zarząd nie wykonywa woli zmarłego

Głośna w swoim czasie sprawa testamentu śp. Jakóba Potockiego, a głównie sposobu wykonania ostatniej woli testatora była przed paru tygodniami przedmiotem interpelacji sejmowej.

Rzecz przeszła bez echa, a jednak należy zwrócić baczną uwagę na „drobne", a jednak zdumiewające wybryki i zaniedbania komisarycznego zarządu, które przynoszą wielką szkodę samej fundacji — szkodę moralną i materialną.

Oto szereg pracowników występuje z procesami przeciwko fundacji. Fundacja procesy te przegrywa i **dochodzi do takich skandali, że do kasy milionowej fundacji zgłasza się komornik i kładzie areszty na znajdującej się tam gotówce i walorach.**

Fakty takie musiały, rzecz oczywista wywołać zgorszenie i konieczność zbadania przyczyn, które je wywołały.

I cóż się okazało?

W testamencie śp. Jakóba Potockiego znajduje się punkt (8) polecający wykonawcom testamentu wypłacić zasłużonym pracownikom śp. Potockiego szereg dotacyi, podług wskazówek, udzielonych osobiście przez testatora jednemu z wykonawców testamentu p. Czurukowi.

P. Czuruk zeznał przed sądem komu i jakie sumy zostały przeznaczone. Sąd okręgowy uznał zeznanie p. Czuruka za wiążące i **nakazał wykonanie woli testatora.**

**Zarząd komisaryczny uważa**

**(Dokończenie na stronie 2)**

## Docent Cywiński

### jeszcze raz przed sądem

### Tym razem w komisji dyscyplinarnej

Do komisji dyscyplinarnej docentów i profesorów wyższych uczelni wpłynęły akta sprawy docenta Cywińskiego, wykładowcy na uniwersytecie Stefana Batorego, skazanego wyrokiem sądu okręgowego na trzy lata więzienia i zawieszonego w prawach za opublikowanie głośnego artykułu w Dzienniku Wileńskim.

Akta sprawy są bardzo małe. Składa się na nie tylko rzeczony artykuł i uchwała Senatu Uniwersytetu wileńskiego. Komisja dyscyplinarna rozpocznie pracę w pierwszych dniach maja. W charakterze świadków mają być przesłuchani: dyrektor uniwersytetu wileńskiego i szereg profesorów. Dotychczas decent Cywiński żadnych wyjaśnień władzom uniwersyteckim nie udzielał.

W skład komisji, która sądzić będzie docenta Cywińskiego wchodzą profesorowie wyższych uczelni w Polsce i reprezentant ministra oświaty. Obrady komisji są tajne, toczyć się one będą w gmachu Ministerstwa Oświaty.

Kary przewidziane rozporządzeniem ministra oświaty z lutego roku 1937, które uregulowało zarazem skład i regulamin komisji są następujące: upomnienie, nagana, czasowe zawieszenie i zupełne wykreślenie ze spisu wykładowców.

Docent Cywiński będzie sprowadzony na rozprawę. Osoba oskarżyciela w komisji dyscyplinarnej nie została jeszcze ustaloną. Wyniki obrad komisji nie będą publikowane. Ogłoszony będzie jedynie wyrok.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami obniżono już na razie prof. Cywińskiemu pobory na uniwersytecie.

### 566 głosów przeciw 5-u

## Olbrzymi sukces Daladiera w Izbie Deputowanych

**(Telefonem od własnego korespondenta)**

PARYŻ, 12.4. Pięćset siedemdziesiąt sześć głosów na pięćset osiemdziesiąt jeden głosujących uzyskała w Izbie deklaracja rządowa. Wszyscy głosowali za deklaracją: i prawica i komuniści i socjaliści i wszystkie kluby i frakcje oprócz 5 skrajnych prawicowców z byłym prefektem Chiappe'm na czele.

DEKLARACJA WYRAŹNIE I STANOWCZO OŚWIADCZA, ŻE NOWY RZĄD JEST RZĄDEM OBRONY NARODOWEJ I ŻE WSZYSTKIE JEGO POCZYNANIA BĘDĄ PODPORZĄDKOWANE TEMU CELOWI.

W chwili gdy telefonuję Izby rozpoczęły obrady nocne nad pełnomocnictwami dla rządu i nowymi projektami finansowymi. Te ostatnie przewidują pożyczkę wewnętrzną w wysokości 15 miliardów, tudzież pożyczkę w Banku Francji w wysokości 10 miliardów. W ten sposób rząd uzyska 25 miliardów na ogólną sumę 35 miliardów potrzebnych na pokrycie wszystkich zobowiązań państwowych do końca roku.

Strajki w fabrykach wyrabiających sprzęt wojenny już zostały zlikwidowane, a czterdziesto godzinny tydzień pracy zamienia się na czterdziesto pięciogodzinny, co jest po prostu tryumfem interesu narodowego i poczucia odpowiedzialności mas robotniczych.

Zaraz po świętach Wielkanocnych, Daladier wraz z min. spraw zagranicznych Bonnet'em udadzą się do Londynu na wielką konferencję z Chamberlain'em.

Po zgromadzeniu genewskim (9.5.) w sprawie Abisynii mianowany będzie ambasador francuski w Rzymie. Możliwe, że jeszcze przed tym zostanie przydzielona francuska misja handlowa do rządu generała Franco i zainstaluje się w Burgos.

Na giełdzie i w kołach finansowych panuje optymizm. Pogrzebanie myśli o wprowadzeniu kontroli dewizowej i specjalnej daninie majątkowej od kapitału wzbudziło powszechne zaufanie do rządu.

Przewiduje się rychły powrót wywiezionych kapitałów tudzież powodzenie operacji pożyczkowych rządu.

Klimat polityczny zapowiada długotrwałą pogodę, co doskonale zrozumieli i socjaliści i komuniści, głosując za zaufaniem do rządu.

Plebiscyt niedzielny w Niemczech i Austrii jest dalej żywo komentowany w prasie francuskiej i angielskiej. Nikt nie przywiązuje wagi do ogłoszonych urzędowo wyników 99,75 proc. „Times" pisze, że „plebiscyt w nieobecności wolności, a w obecności policji znaczy to samo co wskazówka na barometrze przesunięta ręką".

„Journal des Debats" również kate-

(Dokończenie na stronie 2-ej)

### Krew na ulicach północnej dzielnicy

## Rewolwer i nóż wsród komunistów

### Groźne zatargi o „święto" 1 maja

Nie ma dnia, żeby w kronikach wypadków nie notowano bójek, nie raz bardzo krwawych—w skutkach śmiertelnych. Nie zawsze też policja potrafi dociec tajemnicy poszczególnych krwawych rozpraw nożowych.

Zwrócono jednak uwagę, że w ostatnich czasach na ulicach Warszawy toczą się zbiorowe bójki, w których bierze udział często po kilkadziesiąt osób. Bójki te rozgrywają się przeważnie w dzielnicach żydowskich Zazwyczaj w takich wypadkach uczestnicy bójki ulatniają się na widok policji, zostawiając na placu pokrwawionych klientów pogotowia ratunkowego. Ofiara bójki jednak milczy, nie składając żadnych zeznań, wykręcając się zwykle tym, że został dokonany napad przez nieznanych sprawców.

Mimo to policja przeprowadziła dochodzenie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Okazało się, że wśród komunistów trwają od pewnego czasu walki bratobójcze.

Walki toczą się między stalinowcami i trockistami. Chodzi o ustosunkowanie się komunizmu do święta 1-majowego.

Trockiści uważają, że należy w dniu 1 maja organizować pochody nielegalne, opierając się na uchwałach 7-go zjazdu partyjnego, podczas gdy stalinowcy chcą przeniknąć do legalnych organizacyj, tym samym chcą wziąć udział w legalnych pochodach partii socjalistycznych. by nadać im piętno komunistyczne.

Na tym tle dochodzi do sporów i walk, które potęgują ostatnie procesy

(Dokończenie na stronie 2-giej).

### Jasno i otwarcie

### A jutro?

*(in) Uroczystości racławickie zostały odwołane. Komunikat Stronnictwa Ludowego, powiadamiający o tym, tylko częściowo został opublikowany. Nie dowiadujemy się wiele o przyczynach tej decyzji, jakkolwiek byłyby miarodajne dla oceny sytuacji. Wiadomo z komunikatu i wiadomości, które jednak dostały się na łamy prasy, że najwięcej powodów podać mogliby niektórzy sekretarze powiatowi Stronnictwa Ludowego...*

*Zbędnem byłoby w tej chwili wyrażać żal z powodu nie dojścia do skutku tej prawdziwie ludowej uroczystości. Zależało nam wszystkim na udaniu się tych dni racławickich, z których młode pokolenie chłopskie czerpie swój zapał i jednolity pogląd na swe obowiązki wobec państwa. Chłopi wtłoczeni w jakiekolwiek inne ramki, wycofują się za opłotki swoich gospodarstw i nieufnie spoglądają na oferowane projekty i projekciki. Wolą pozostać w swym własnym towarzystwie właśnie w chwili, gdy o polityczne decyzje chodzi. Racławice jednak nie miały być aktem politycznym w codziennym tego słowa znaczeniu. Miały być uroczystością narodową, pozostając uroczystością chłopską.*

***Drugi raz zatrzymano chłopów** na drodze do Racławic. Drugi raz wywiesza się wielką tablicę z napisem:*

*„odwołane z przyczyn niezależnych od gospodarza".*

*Chłop zaś myśli, myśli on wolno, bo o masy chodzi, ale celnie. Myśli on, że jakoś na rozum nie mógł jeszcze wygrać. Przyjdzie on do starostwa, postoi pod biurem i słyszy: nie wolno. Postoi jeszcze i **dowie się, że i stanie pod** urzędem nie będzie mu za dobre poczytane. Nie ma on dzisiaj w Racławicach nic do szukania. Więc może chłop myśli: a jutro? Przecież wiecznie „na siłę" z nim się próbować nie będą. Od Krakowa i Warszawy szosa na Racławice równa jak stół. Stamtąd byle na drugi brzeg Wisły się przedostać, a stąd trzeba zajść od gór Świętokrzyskich. Więc może jutro?*

### „Siejemy alarmy w sprawie gdańskiej"

## Czy to W. Miasto czy prowincja niemiecka?

GDAŃSK, 13.4. Na rozkaz wywieszenia flag wydany z ratusza wiedeńskiego przez Goebbelsa, radio w Gdańsku wydało rozkaz wywieszenia przez wszystkie instytucje rządowe WM Gdańska flag „Wielkich Niemiec".

Jak donoszą pisma niemieckie, „fala narodowego podniecenia osiągnęła swój szczyt w rozdzielonym od Wielkich Niemiec Gdańsku. Miasto i kraj, tonąc we flagach „Wielkich Niemiec", dało dowód swej wierności i robiło wrażenie jednego z miast „Wielkich Niemiec".

W najściślejszej łączności narodowej brała ludność gdańska udział w plebiscycie".

## 80-krotne powiększenie kapitału zakładów „Hermann Goering"

Rada nadzorcza wielkich niemieckich zakładów górniczo-hutniczych „Hermann Goering", uchwaliła na ostatnim posiedzeniu podwyżkę kapitału akcyjnego z 5 milionów marek na 400 milionów marek.

Podwyżka kapitału nastąpiła dzięki emisji akcji zwyczajnych na sumę 265 milionów marek, które w większości przejął rząd Rzeszy oraz wypuszczeniu akcji uprzywilejowanych na sumę 130 milionów marek.

Zakłady „Herman Goering" zostały utworzone przez Hitlera w celu zwiekszenia potencjału wojennego Niemiec.

### W końcu maja proces hr. Wielopolskiej

Rodzina Oktawii hr. Wielopolskiej wszczęła starania o dopuszczenie w zbliżającym się procesie o szpiegostwo w charakterze męża zaufania jednego z adwokatów warszawskich. Decyzja niemieckich władz sądowych w tej sprawie znaną bedzie w najbliższych dniach.

Proces hr. Oktawii Wielopolskiej przebywającej w więzieniu w Moabicie odbędzie się w Berlinie w końcu przyszłego miesiąca.

# Armie sowiecka i japońska z palcem na cynglu gotowe do boju

SZANGHAJ, 13.4. (Tel. wł.). Według informacji tutejszych kół politycznych, koncentracja wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie odbywa się w przyśpieszonym tempie. W Mongolii wewnętrznej zgrupowano w pełnym pogotowiu bojowym, przeszło 50.000 piechoty, 5 dywizji kawalerii. 2 dywizje artylerii, 6 pułków zmotoryzowanych i 3 dywizje saperów oraz około 300 bombowców i kilkanaście eskadr samolotów myśliwskich i pościgowych.

W Urdze i innych punktach strategicznych Mongolii Wewnętrznej zgrupowane są poza tym również i oddziały sowieckie. Wszystkie wojska, a zwłaszcza mongolskie są doskonale wyekwipowane, wyćwiczone przez specjalnych instruktorów i uchodzą w oczach fachowców za pierwszorzędne jednostki bojowe.

Ze swej strony Japonia gorączkowo fortyfikuje granice Mandżuko oraz koncentruje na pograniczu oddziały wyposażone w najnowocześniejszą broń techniczną jak: najnowszych typów czołgi, kulomioty i działa.

Panuje ogólne przekonanie, że wojna rozpocznie się nieoczekiwanym nalotem eskadr bombardujących jednej ze stron na centra przemysłowe i strategiczne przeciwnika. Sztab armii kwantuńskiej prze do jak najszybszego rozpoczęcia akcji, wskazując na tragiczną wprost sytuację miast japońskich, budowanych przeważnie z drzewa, nie posiadającą warunków naturalnych do budowy baterii i punktów ochrony przeciwlotniczej, mogących skutkiem tego stać się z łatwością ponętnym celem dla bomb nieprzyjacielskich. Podkreśla się przy tym, że bombardowce sowieckie z Chabarowska, Władywostoku i Nikołajewska mogą, w ciągu najwyżej 5 godzin, znaleźć się ponad Tokio, Nagasaki i Yokohama, paraliżując ośrodki władzy i przemysłu japońskiego.

Ze swej strony marszałek Blücher nalega również na przyśpieszenie akcji Sowietów, twierdząc, że każdy dzień zwłoki nie tylko zmniejsza szanse skutecznego ataku, dzięki gorączkowo wznoszonym fortyfikacjom japońskim, ale zagraża sowieckim punktom koncentracji i łączności, gdyż Japonia ustawicznie powiększa ilość samolotów bojowych w hangarach pogranicznych Mandżurii.

W tej chwili siły sowieckie na Dalekim Wschodzie rozlokowane od Bajkału do Władywostoku, składają się z 14 dywizji strzeleckich, 4 dywizji kawalerii, 11 pułków artylerii lekkiej i 5 ciężkiej. Armia ta rozlokowana jest w sposób następujący:

1. Okręg (nadmorski) — 5 dywizji strzelców, 1 dywizja kawalerii, czołgi i samochody pancerne, kilkanaście eskadr samolotowych.

Wojska te skoncentrowane są we Władywostoku, Poświecie, Imieniu, Spassku, Grodeckowie i Usuryjsku.

2. Okręg (amurski) — 2 dywizje strzelców, eskadry lotnicze, czołgi i samochody pancerne.

Dyslokacja: Chabarowsk, Błagowieszczeńsk, Boczkarewo, Swobodnoje.

3. Okręg (zabajkalski) — (Dauria, Czyta, Nerczyńsk, Sretiensk) — 4 dywizje strzelców, 1 dywizja kawalerii, czołgi i samochody pancerne, eskadry lotnicze.

Według szczegółowego wykazu siły sowieckie zgrupowane w powyższych trzech okręgach wynoszą:

Piechota — 126 batal. — 100.000 bagnetów,

Kawaleria — 72 szwadrony — 10.000 szabel,

Artyleria — armat polowych 870, ciężkich 120,

Rezerwa artylerii: ciężkich dział 75, przeciwlotniczych 75,

Samochodów pancernych — 120.

Czołgów (wszystkich typów) — 850,

Samolotów — 900.

Niezależnie od powyższych sił do armii Dalekiego Wschodu zaliczają się jeszcze garnizony Władywostoku, Nikołajewska i Chabarowska, flota morska, flotylla amurska oraz flotylla podwodna Władywostoku i Posjetu.

Ogółem siły sowieckie na Dalekim Wschodzie będące w zupełnej dyspozycji, względnie podporządkowane ostatnio marszałkowi Blücherowi oblicza się na przeszło pół miliona szabel i bagnetów z odpowiednią ilością czołgów, dział, samochodów pancernych i samolotów.

Na potrzeby tej armii pracują własne zakłady zaopatrzenia, fabryki broni i amunicji.

Armia posiada własne magazyny żywności, strategiczne linie kolejowe, obsługujące wyłącznie poszczególne jej centra, skupienia i zaopatrzenia oraz sprawuje na obszarze wymienionych powyżej trzech okręgów pełnię władzy.

Należy dodać, że armia zesłańców politycznych ustawicznie zwiększana przez nowe transporty pracuje na trzy zmiany nad zamienieniem całego terytorium w pas niezdobytych fortyfikacji, umacniając najmniej ważne nawet punkty strategiczne, zaś ważne ośrodki przemysłowe i mobilizacyjne wyposażając w najnowocześniejsze fortyfikacje.

# Jedna trzecia Polski — „niemiecka”

Krakowski „Głos Narodu“ donosi, że

„Essener National Zeitung“, organ premiera Goeringa zamieszcza artykuł ilustrowany mapami, który opisuje dzieje Rzeszy od Karola Wielkiego do Hitlera. Mapa na rok 1938, obrazująca teren wielkiej Rzeszy, zakreśla sąsiedniej Polsce całe Pomorze, większą część Wielkopolski i część Kujaw, jako niemieckie tereny skolonizowane. Reszta Kujaw, reszta Mazowsza i Małopolska do granic Czechosłowacji oznaczone są jako tereny o ludności mieszanej. — Poza tym nad Wisłą po Sandomierz figuruje szereg wysepek kolonistów niemieckich. W ten sposób niemal jedna trzecia część terytorium Polski jest tam przedstawiona jako teren niemiecki, względnie mieszany.

Jako niemieckie tereny skolonizowane mapa podaje ponadto Alzację i Lotaryngię, większą część Szwajcarii, znaczną część Czechosłowacji oraz liczne wyspy na Węgrzech. Jedynie południowy Tyrol, należący do zaprzyjaźnionych Włoch, podany został jako teren o ludności mieszanej“.

Komentując powyższe wywody pisze „Głos Narodu“:

„Podkreślamy dwa fakty:

1) „ESSENER NAZIONAL ZEITUNG“ JEST ORGANEM MARSZ. GOERINGA, KTÓRY BYWA CZĘSTO W POLSCE NA POLOWANIACH;

2) RZĄD POLSKI PROTESTOWAŁ NIEDAWNO W PARYŻU, GDY NIEKTÓRE DZIENNIKI FRANCUSKIE ZACZĘŁY ROZPOWSZECHNIAĆ FAŁSZYWE WIEŚCI O POLSCE W TRAKCIE SPORU Z LITWINAMI...

Wnioski z tych dwóch faktów nasuwają się same, siłą logiki“.

# Skandale w fundacji im. hr. Potockiego

(Dokończenie ze str. 2-ej)

**jednak, że postanowienie sądu nie wiąże go w zupełności, — tak samo, jak nie wiążą go postanowienia spadkodawcy, —** i zaczął sam **na własną rękę określać wysokość sum,** jakie ma poszczególnym pracownikom wypłacać. Jednym ujął — innym małe sumki pododawał. W pewnym konkretnym wypadku pracownikowi, któremu zgodnie z wolą testatora **należało się 4000 zł — zarząd przyznaje tylko dwa;** — dlaczego — pozostanie to tajemnicą urzędników zarządu?

Mało tego. Po tym samowolnym okrojeniu należności zarząd wystosował jeszcze list do pracownika w tonie ultymatywnym — żądając wyrażenia **natychmiastowej zgody na samowolną i krzywdzącą decyzję.** Długoletniemu, zasłużonemu pracownikowi pozostawia się do wyboru: albo zgodzić się na niesprawiedliwy wymiar, albo prowadzić długotrwałe i kosztowne procesy.

Takie postępowanie zarządu wywołało oczywiście energiczny protest ze strony długoletnich pracowników hr. Potockiego a w konsekwencji szereg spraw sądowych, które zakończyły się wyrokami, przysądzającymi pracownikom zapisane im sumy.

To by jeszcze nie był koniec „skandalu“. Komisaryczny zarząd w dalszym ciągu nie respektuje już nie tylko postanowień sądowych, ale i wyroków, i dopuszcza do bezsensownych, a gorszących egzekucyj. Egzekucyj, które oczywiście obciążą znowu kosztami fundację, a więc dobro publiczne.

# Olbrzymi sukces Daladiera

(Dokończenie ze str. 1-ej)

gorycznie ocenia głosowanie, „na uwagę zasługują — pisze — nie owe 50 milionów głosów „za“ — lecz 500 tysięcy głosów, które miały odwagę powiedzieć „nie“.

„DAILY HERALD“ DRUKUJE TAJNE DOKUMENTY SCHUSCHNIGGA, MAJĄCE ŚWIADCZYĆ O BLISKIM WYMARSZU BRUNATNYCH KOSZUL NA TRIEST... a pewien dziennik niemiecki PISZE JUŻ DZIŚ OTWARCIE, ŻE RZĄD NIEMIECKI NIE MOŻE PRZYPATRYWAĆ SIĘ OBOJĘTNIE FORSOWNEJ ITALIANIZACJI 250 TYSIĘCY NIEMCÓW PRZEBYWAJĄCYCH PO TAMTEJ STRONIE BRENNERU.

W świetle tych informacyj nikogo w Paryżu nie dziwi pomyślny przebieg rokowań angielsko-włoskich oraz nadchodzące tu z Rzymu wiadomości o dużym polepszeniu atmosfery dla rozmów włosko-francuskich.

(A.)

# Rewolwer i nóż wśród komunistów

(Dokończenie ze strony 1-ej)

moskiewskie. Najczęściej któryś tam uczestnik bójki dostanie się w ręce policji i staje przed sądem starościńskim za zakłócenie spokoju publicznego. Czy jednak wzmaganie się krwawych rozpraw, w których coraz częściej w grę wchodzą rewolwery, noże, nie przyczyni się do głębszego zajrzenia za kulisy tajemnic komunistycznych? Nie wątpimy, że rychło dowiemy się bliższych szczegółów o nowej likwidacji Komunistycznej Partii Polski.

# W razie głodówki lekarz ma stosować sztuczne odżywianie

Samorząd lekarski wydał niezmiernie doniosłe wyjaśnienie dla lekarzy więziennych o ich obowiązkach.

Jak wiadomo ta kategoria lekarzy podobnie jak inni lekarze państwowi należy do izb lekarskich. W związku z licznymi wypadkami głodówek wśród więźniów, które w szeregu wypadkach zagrażają ich życiu lekarze mają prawo stosowania sztucznego odżywiania, przeprowadzając uprzednio szczegółowe badania stanu zdrowia więźnia.

# Min. Ulrych w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 13. 4. Wczoraj rano przybył do Białogrodu min. komunikacji J. Ulrych powitany na dworcu przez jugosłowiańskiego min. komunikacji Spaho.

Po złożeniu wizyt oficjalnych min. Ulrych wziął udział w południe w śniadaniu wydanym na jego cześć przez posła R. P. w Białogrodzie Dębickiego. Wieczorem odbył się bankiet wydany przez min. Spaho.

# Język polski na Litwie Litewski – w Polsce

Podobno z nowym rokiem akademickim utworzone będą na wszystkich polskich uniwersytetach lektoraty języka litewskiego. Dotychczas istniał jedynie lektorat języka litewskiego na uniwersytecie JP w Warszawie. Również na uniwersytecie im. Witolda Wielkiego utworzony ma być lektorat języka polskiego.

Poza tym spodziewana jest wymiana wizyt profesorów wyższych uczelni Polski i Litwy.

# „Bank“

Ukazał się nr 4 miesięcznika „Bank“. Na treść tego numeru składają się:

Zagadnienia bieżące: Walka o zaufanie; Skutki gospodarcze „Anschlussu“; Autarkia gospodarcza a ekspansja polityczna.

Dział artykułowy: Pomyślność gospodarcza a depresja — Konstanty Sokołowski; Gwarancje eksportowe — Adolf Bagnowski; Proces urentownienia pracy w bankowości prywatnej — dr Adolf Atlas; Kredyt dla drobnych i średnich przedsiębiorstw we Francji i Belgii — Michał Rogoyski; Finansowanie niemieckiej koniunktury państwowej — Jan Partyka.

Dyskusja: Rola biletów skarbowych — dr Tomasz Buczkowski, Konstanty Sokołowski.

Ponadto: sprawozdania banków, z żałobnej karty, dział prawny, przegląd koniunktury, przegląd wydarzeń, kronika, przegląd prasy oraz statystyka.

### Huraganowe tempo chińskiej ofensywy
# Klęska Japończyków
## przybiera coraz większe rozmiary

LONDYN, 13.4. Reuter donosi z Szanghaju, że armia chińska wkroczyła w ubiegłą sobotę do Tsinan, stolicy Szantungu, która od trzech miesięcy znajdowała się w rękach Japończyków.

Chińczycy najpierw zajęli punkty w pobliżu zachodniej, południowej i wschodniej bramy miasta. Następnie sforsowali je i przenieśli walkę w mury miasta, zajmując szkołę chrześcijańską i dwa szpitale. Wobec rozpaczliwego oporu Japończyków wywiązały się walki uliczne, przy czym Japończycy zostali wycięci w pień.

Oddziały chińskie, zaangazowane w tej bitwie, stanowią część sił, które dwa tygodnie temu przeprawiły się przez Wielki Kanał i przecięły linię kolejową Tientsin — Pukow, o 190 mil na północ od Pekinu.

Chińskie oddziały, które przerwały linię kolejową pod Taian, o 35 mil na południe od Tsinan, posuwają się jaby na wschód. Inne grupy posuwają się w kierunku Yenchow, o 50 mil na południe od Taian i Lincheng, stanowiącego północne ramię trójkąta, w którym Japończycy zostali pobici na początku tygodnia.

Japońskie dowództwo ściąga wszelkie rozporządzalne siły na front linii kolejowej Tientsin — Pukow, starając się głównie kierować posiłki na północ od Taierschwang, gdzie Chińczycy mieli zablokować resztę japońskich oddziałów, rozbitych poprzednio.




Japończykom, którzy uszli z masakry pod Taierschwang, udało się połączyć ze swoimi w Yihsien. Pobudowali oni silne fortyfikacje na wzgórzach i stawiają opór wojskom chińskim, które jakoby zajęły już Kiushan, o 3 mile od Yihsien.

Korzystając z zdekompletowania sił japońskich w innych punktach, Chińczycy atakują coraz śmielej. Japończycy przyznają, że walki toczą się zaledwie o 50 mil na południo-zachód od Szanghaju. Dokoła miasta budowane są nowe fortyfikacje.

Dalej na północ, znaczne oddziały japońskie, skoncentrowane na granicy Bongolii Zewnętrznej, zostały cofnięte o przeszło 200 mil.

Poniżej zamieszczamy mapkę, która czytelnikom pozwoli zorientować się w terenie rozgrywających się operacyj.

# „Polsko-niemieckie porozumienie prasowe“
## w świetle życzeń organu p. Goebbelsa

Czytamy w „Robotniku“:

„We wtorek (5-go bm.) zakończyły się polsko - niemieckie rozmowy prasowe. „BERLINER TAGEBLATT“ OŚMIELA SIĘ PISAĆ z tego powodu tak:

„Na podstawie pocieszających wyników rokowań, ujawnionych w tym komunikacie, można obecnie Z CAŁĄ PEWNOŚCIĄ(!) OCZEKIWAĆ, ŻE RZĄD POLSKI UŻYJE ZARÓWNO SWEGO AUTORYTETU, JAK RÓWNIEŻ ŚRODKÓW DYSCYPLINARNYCH(!!!), BĘDĄCYCH W JEGO DYSPOZYCJI, BY NAPRAWDĘ UNIEMOŻLIWIĆ(!) TAK DRASTYCZNE PRZECIWNIEMIECKIE I SZOWINISTYCZNE POLEMIKI, JAKIE MOŻNA BYŁO NIE DAWNO, BO W OSTATNICH MIEIĄCACH, ZANOTOWAĆ NA ŁAMACH PRASY OPOZYCYJNEJ i w manifestacjach pewnych organizacyj, jak Polskiego Związku Zachodniego i Ligi Morskiej i Kolonialnej. Właśnie urzędowe koła warszawskie zdają sobie lepiej sprawę aniżeli koła opozycyjne z faktu, że istotną wartością układu jest całkowite podtrzymanie jego wzajemności“.

Pretensje śmieszne, oczywiwiście — pisze „Robotnik“ — ale są MIARĄ TEGO, DO CZEGO DOCHODZĄ PRETENSJE HITLEROWSKIE! Prasa niemiecka jest „zglajchszaltowana“, czyli powyższe słowa są zapewne podyktowane goebbelsowską inspiracją“.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ pisze o artykule niemieckim, że

„Był to pożałowania godny wybryk, który nie przyczyni się do złagodzenia wzajemnych stosunków prasowych w duchu ogłoszonego komunikatu polsko-niemieckiego.

...Orientujemy się dokładnie w położeniu prasy niemieckiej i wiemy, jakie są jej możliwości nieurzędowego wypowiadania się. Dlatego też uważamy chęć przeniesienia tych stosunków do Polski, wyrażoną przez korespondenta pisma berlińskiego, za POMYSŁ TAK ABSURDALNY, ŻE NIE GODNY NAWET SŁOWA UWAGI“.

„Robotnik“ stwierdza, że artykuł ten

„pokazuje, JAK BERLIN PATRZY NA POLSKĘ. Pycha wezbrała — po aneksji Austrii — i BERLIN ZACZYNA PRZEMAWIAĆ NOWYM JĘZYKIEM. CZY SĄDZI, ŻE POLSKA JEST JEGO WASALEM? CZY MYŚLI, ŻE GOBBELS MOŻE W POLSCE WPROWADZAĆ HITLEROWSKIE OBYCZAJE PRASOWE?

Przesunięcie sił w Europie odbija się natychmiast na stylu hitlerowskich enuncjacyj...“

### *Apetyty hitlerowskie rosną*
# Niemcy szlezwiccy żądają rewizji granic

KOPENHAGA, 13. 4. Przedstawiciel mniejszości niemieckiej w Danii poseł Schmidt Wodder, zażądał w mowie parlamentarnej rewizji granicy duńsko-niemieckiej.

Po raz pierwszy od czasu istnienia Trzeciej Rzeszy przedstawiciel niemieckiej mniejszości występuje z tego rodzaju żądaniami. Zasługuje przy tym na podkreślenie, że nawet Niemcy sudeccy wysuwają jedynie żądanie autonomii.

Poseł Schmidt Wodder jest przedstawicielem niemieckim z północnego Schlezwigu, który po przeprowadzeniu plebiscytu, w myśl postanowień traktatu wersalskiego, przyłączony został do Danii. Ludność niemiecka stanowi około 15 procent ogółu mieszkańców Schlezwigu. W południowym Schlezwigu, po stronie niemieckiej zamieszkuje znaczna mniejszość duńska.

Mowa posła Schmidta zaskoczyła wszystkich, nawet najbardziej przygotowanych na możliwości niemieckich puczów po 10 kwietnia. Rząd duński zdaje się jednak traktować to wystąpienie jako demonstrację, której nie należy przypisywać większego znaczenia.

### Z tajemnic brunatnego Wiednia
# Samobójstwo (?) gen. Zehnera

WIEDEŃ, 13. 4. Generał b. armii austriackiej Zehner popełnił samobójstwo w swym mieszkaniu.

Zmarły generał był członkiem trybunału, który sądził i skazał na śmierć licznych uczestników narodowo-socjalistycznego zamachu stanu, podczas którego zamordowano Dollfusa (w lipcu 1934 r.).

Śmierć gen. Zehnera wywołała w Wiedniu wielkie wrażenie i liczne komentarze, podkreślające dziwny zbieg okoliczności, że samobójstwo popełniają przeważnie ludzie, pod adresem których obecni panowie Austrii wypowiadali często zupełnie niedwuznaczne pogróżki.

### B. wicekanclerz Austrii
# Fey — zamordowany
### Rewelacje szwajcarskiego dziennika

LUCERNA 13.4. Konserwatywny dziennik katolicki „Vaterland“ zamieszcza następującą wiadomość, otrzymaną z Wiednia:

Syn b. wicekanclerza Emil Fey uczęszczał do akademii Theresia w austriackim mieście Wiener - Neustadt. Gdy powrócił do szkoły zastał dom otoczony 130 ludźmi z organizacji „S.A.“. Cała służba była zamknięta w pokojach. Hitlerowcy rozstrzelali wicekanclerza wraz z żoną i synem.

# Armia nawarska zeszła z gór
## Pozycje rządowe zagrożone okrążeniem

SALAMANKA, 13.4. Armia nawarska zajęła wczoraj góry Santa Marina i Sierre Bala-e, szczyt Comiello, wyżyny La Collada i Las Alduras i 15 wsi, zaś w dolinie Noguera Ribagorza na wieś Aren.

Na odcinku Belaguer odparto bardzo silne ataki nieprzyjaciela.

SARAGOSSA, 13. 4. Wieczorem oddziały armii gen. Aranda porzuciły na odcinku Morella wzgórza Sierra Maestrazgo i schodzą ku morzu.

Oddziały te posunęły się o 7 km naprzód, po zapadnięciu nocy operacje nie zostały przerwane.

Linie wojsk rządowych na drodze z Morella do Vinaroz zostały przerwane na szerokości 15 km. Rządowcy cofnęli się w kierunku Albacacez.

Przeprowadzenie tej operacji, która otwiera powstańcom drogę do San Mateo i Albacacez, przyniesie powstańcom podwójną korzyść:

1) rozszerza podstawę dojścia do morza,

2) poważnie zagraża okrążeniem całego pasa, znajdującego się jeszcze w rękach wojsk rządowych między Teruelem i Motallan, Castellotte i Morel.

### Klęska japońska zamienia się w katastrofę
# Chińczycy u bram Szanghaju

SZANGHAJ, 13.4. Armia chińska przedarła się przez dość luźny front japoński i posuwa się pospiesznymi marszami w kierunku Szanghaju.

Przednie straże znajdują się już w odległości 40 km od bramy miasta, zaś lotne oddziały partvzanckie widziane były wczoraj pod samą granicą dzielnicy międzynarodowej.

---

## *Gen. Dankl*
### aresztowany

Generał Wiktor Dankl, zwycięzca spod Kraśnika, mimo swych 82 lat znajduje się w Insbrucku w swoim domu pod silną strażą. (KAP)

### 1000 robotników znajdzie pracę
# Budowa kanału Warta—Gopło
### *rozpocznie się jeszcze w b.m.*

POZNAŃ, 13.4. W wyniku przetargu na budowę kanału Gopło — Warta utrzymały się dwie firmy, spośród 20, które stanęły do przetargu.

Są to: firma holendersko - duńska „Ackermans & Van Haaren“ z siedzibą w Gdyni oraz firma K. Rudzki S. A. z Warszawy. O tym, która z tych firm przeprowadzi budowę kanału, rozstrzygnie ministerstwo opieki społecznej.

Roboty przy budowie kanału rozpoczną się prawdopodobnie w końcu kwietnia lub w początkach maja. Przy budowie zatrudnione będzie ok. 1.000 robotników, którzy będą rekrutowani z okolicznych powiatów województwa poznańskiego.

Roboty rozpoczną się w dwóch miejscach, a mianowicie w Żółwieńcu, Gawronach i Laskowcu, gdzie będzie kopany odcinek kanału oraz w Morzysławiu i Pątnowie, gdzie koszt obliczany jest na blisko 7 milionów zł, ma być ukończona w ciągu 3 do 4 lat.

# Umowa włosko-angielska
## Min. Hore Belisha odwiedzi Mussoliniego

LONDYN, 13.4. Rokowania włosko-angielskie wchodzą w fazę końcową. Podpisanie umowy nastąpi prawdopodobnie już w najbliższych dniach.

Umowa zawiera szereg specjalnych postanowień w stosunku do Palestyny, postanowienia rozgraniczające interesy angielskie i włoskie w Arabii zachodniej oraz uznanie przez W. Brytanię suwerenności włoskiej nad Abisynią.

Minister Hore Belisha podczas swej powrotnej podróży z Malty do Londynu złożył kurtuazyjną wizytę Mussoliniemu.

# Sąd apelacyjny obniżył kary ludowcom

LWÓW, 13. 4. Przed tutejszym sądem apelacyjnym odbyła się rozprawa odwoławcza w sprawie 15 chłopów z gromady Czelatyce, zasądzonych przez Sąd Okręgowy w Przemyślu w związku z zajściami w czasie strajku chłopskiego.

Sąd apelacyjny obniżył karę dwom oskarżonym: Bąkowi i Pukasowi z 5 lat do 1 roku więzienia. Poza tym sąd obniżył oskarżonemu Jabłońskiemu karę z 2 lat na 1 rok oraz Adolfowi Stefanowskiemu z jednego roku na 3 miesiące. Pozostałym oskarżonym sąd apelacyjny kary zatwierdził.

# Błysk latarek i lufy rewolwerów
## Pułapka na złodziejów w składzie win

Od pewnego czasu w składzie win i wódek Aleksandra Onufrejczyka przy ul. Nowomiejskiej 24 dokonywano systematycznych kradzieży w sposób niezwykle tajemniczy. Żadnych śladów włamań nigdy nie stwierdzono.

Wobec tego od pewnego czasu w sklepie ktoś nocował z wywiadowcami policji. Dziś o północy odezwał się w sklepie telefon, nikt jednak do telefonu nie podchodził. Jak się okazało było to złodziejskie sprawdzenie czy sklep jest wolny.

W pół godziny po tym otworzyły się nagle drzwi piwnicy i do sklepu weszło dwóch nieznanych mężczyzn. Wywiadowcy zapalili natychmiast latarki i skierowali broń w ich stronę. Byli to znani złodzieje Zdzisław Mężko i Henryk Włodarski.

Jak ustalono złodzieje dostawali się do piwnicy, skąd przez zamaskowany otwór przedostawali się do sklepu i od czasu do czasu systematycznie go okradali.

W związku z tym aresztowani zostali również dozorca domu Józef Szega z żoną Anną, którzy prawdopodobnie wpuszczali złodziejów do piwnicy.

# „Niepowołany finansista“
## Długo kombinował, w końcu go nakryto

KATOWICE, 13.4. Śledztwo przeciwko Alfonsowi Cygankowi inspektorowi magistratu katowickiego, aresztowanemu przed kilku dniami pod zarzutem defraudacji, zostało ukończone.

Cyganek przyznał się do sprzeniewierzenia 10.000 zł głównie na szkodę Powiatowego Związku Straży Pożarnych, którego był skarbnikiem. Defraudant tłumaczy się, że pieniędzy tych użył na cele innych związków, w których pracował. Braki powstałe w jednym związku łatał funduszami innych związków i tak kombinował przez dłuższy czas, ukrywając defraudację.

Poszkodowany został między innymi zakład oczyszczania m. Katowic i sztuczny tor łyżwiarski.

# Strajk fryzjerów w Łodzi

ŁÓDŹ, 13. 4. Strajk fryzjerów trwa nadal. Rokowań między strajkującymi a pracodawcami nie nawiązano. Władze administracyjne tłumią wszelkie próby terroru strajkowego.

### Od warsztatu do warsztatu

# Upadek szczotkarstwa

## Brak kapitałów i konkurencja tandety

Przystępując do omówienia ogólnej sytuacji wśród rzemiosła warszawskiego zwróciliśmy się w pierwszym rzędzie i zainterpelowaliśmy starszego cechu szczotkarzy p. Michalaka, aby zapoznał nas ze stanem reprezentowanego przez siebie fachu.

Na terenie Warszawy znajduje się kilkaset chrześcijańskich warsztatów szczotkarskich, z których niestety zaledwie 20 mistrzów, zorganizowanych jest w cechu.

Sytuacja w naszej dziedzinie — mówi p. prezes Michalak — przedstawia się powiedziałbym tragicznie. Przed trzydziestu laty, kiedy rozpoczynałem praktykę w tym zawodzie, szczotkarzami w Warszawie byli wy łącznie chrześcijanie.

Praktyka u mistrza cechowego trwała wówczas 3 do 4, a na wet i więcej lat, zanim człowiek zdołał wyzwolić się na czeladnika, i wykonać wszystkie przewidziane regulaminem roboty egzaminacyjne.

Obecnie sytuacja w tym zawodzie, podobnie jak i w innych zawodach rzemieślniczych wytworzyła się taka, że w północnej dzielnicy Warszawy w co drugim domu mieści się tzw. „warsztat szczotkarski", naturalnie będący własnością Żydów.

Ci ostatni dochodzą do swych warsztatów w ten sposób, że zaczynają robotę od przenoszenia z komórek do warsztatów szczeciny. Popatrzą, otrą się o robotę, wykonywaną również po tandeciarsku i kiedy widzą już, że sobie jako tako dadzą z tym radę, zakładają własne warsztaty. Trochę pieniędzy uzyskuje taki „przedsiębiorca" najczęściej w formie posagu.

Natomiast my, rzemieślnicy - szczotkarze chrześcijanie, jesteśmy w sytuacji znacznie gorszej. Zupełny brak kapitałów na surowce i narzędzia pracy, brak kas pożyczkowych, które ułatwiałyby czeladnikom Polakom możność usamodzielnienia się powoduje, że rzemiosło szczotkarskie zamiast rozwijać się upada.

O ile w okresie przedwojennym i zaraz powojennym szczotkarze przeżywali okres pomyślnej koniunktury, i częściowo przekształcali warsztaty pracy ręcznej na małe fabryczki, to wskutek wadliwej polityki fiskalnej i wobec tego, że instytucje wojskowe i państwowe zakupuja towary po najniższych cenach, nie biorąc często kroć ich jakości pod uwagę, wy pierani jesteśmy przez tandeciarzy żydowskich. Dla przykładu warto wspomnieć, że jedna szczotka wyprodukowana przez rzemieślnika cechowego, starcza żołnierzowi na okres dwóch lat służby i jeszcze jako widomy znak higieny i czystości, zabiera ją do domu. O tyle szczotki dostarczane przez tandeciarzy żydowskich, wprawdzie przy przetargach tańsze o dwadzieścia procent, są mniej prakyczne, i cztery takie szczotki zużywa żołnierz w ciągu dwóch lat służby.

W obecnej chwili rzemiosło szczotkarskie w Polsce stało się chałupnictwem. Chałupnicy szczotkarze, podobnie jak chałupnicy szewcy są elementem najbardziej wyzyskiwanym przez bogatych żydowskich hurtowników, skupujących za bez cen produkty pracy rąk i mózgu rzemieślnika polskiego.

Cech szczotkarzy chrześcijan dąży obecnie przy współdziałaniu Polskiego Związku do osadzania w miastach chrześcijan szczotkarzy, i do stworzenia dla nich spółdzielczej organizacji zbytu.

Jeszcze raz — mówi p. Michalak — pragnę zwrócić uwagę panów na fakt, że na przykład w Niemczech, zarówno władze państwowe, jak i producenci narzędzi rzemieślniczych pomagają poszczególnym warsztatowcom w rozwoju ich placówek. Gdy po pięciu latach działania maszyny nie zostaje ona zamieniona na nową, wydajniejszą, fabrykant maszyn zgłasza się do rzemieślnika, proponuje zamianę obrabiarki, a instytucje kredytowe z funduszów publicznych udzielaja mu długoterminowej pożyczki.

To samo musi być u nas.

Kredyty przeznaczane dla rzemieślników przez Kasy Komunalne i Banki Państwowe muszą być realne. a nie jak dotychczas fikcyjne.

Jeszcze raz na zakończenie pragnę zaznaczyć, że jesteśmy tak jak młode małżeństwo i dorabiać się musimy od podstaw „od krzesełka".

Niech zatem formułka z życiem w dziedzinie skarbowej nie będzie w kolizji i niech rzemieślnik szczotkarz ma to przeświadczenie, że jeśli wykupi patent, kupi na raty lepsze narzędzia pracy, czy większą ilość surowca, Urzędy Skarbowe nie obłożą go zaraz większym podatkiem i nie zniechęcą w ten sposób do inwestycji, a nawet likwidacji warsztaty.

Tandeciarze żydowscy świadectw przemysłowych nie wykupują, warsztaty prowadzą potajemnie i w ten sposób nieuczciwie konkurują z rzetelnym i odpowiedzialnym za swą robotę szczotkarzem Polakiem.

T. Kołczan

## Giełda

Warszawa, 12 kwietnia.,

**DEWIZY:** Holandia 294.94 (sprzedaż 295.69 kupno 294.21); Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01); Londyn 26.40 (sprzedaż 26.47, kupno 26,33); Nowy Jork 5.30 1/2 sprzedaż 5.31 3/4 kupno 5.29 1/4); Nowy Jork (kabel) 5.30 7/8 (sprzedaż 5.32 1/8, kupno 5.29 5/8); Paryż 16.48 (sprzedaż 16.68, kupno 16.28); Sztokholm (sprzedaż 136.39, kupno 135.71); Wiedeń (sprzedaż 99.25, kupno 98.75); Zurych 122.00 (sprzedaż 122.30, kupno 121.70); Marka niem. srebrna (sprzedaż 120.00, kupno 114.00).

**PAPIERY PROCENTOWE:** 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 82.00; II-ej em. 80.75; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I-ej em. 91.00—91.25; II-ej em. 89.50—89.75; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 42.00; 4 proc. poż. konsol. 66.75; 4 i pół proc. poż. wewn. państwow. 64.75; 5 proc. poż. konwers. 69.50—69.75—69.63; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 68.94; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 63.75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 63.00—62.75—62.88; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 70.75—70.88—70.75; (drobne) 71.00—71.13; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 63.88; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 60.25.

**AKCJE:** Bank Polski 114.00; Lilpop 69.00; Norblin 81.00; Ostrowiec 55.00; Starachowice 57.00; Haberbusch 47.00.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych nieco mocniejsza, dla listów zastawnych i dla akcyj utrzymana. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (5.000 zł) 56.00, (1.000 zł) 57.00, (100 zł) 68.00.

# Eksport towaru z Polski

## zagrożony na rynku angielskim

Z Londynu donoszą, że największa organizacja importerów drewna w Anglii, postanowiła podjąć w szerokim zakresie badania wytrzymałości drewna.

Wyniki tych badań pozwolą zorientować się w standarcie i sortowaniu nadanego materiału. Badaniom ma być poddana przede wszystkim tarcica miękka klasy n-s pochodzenia szwedzkiego, fińskiego i polskiego. Materiały klasy n-s otrzymuje się wysortowując z przetartego materiału klasy 5-tej i 6-tej, tj. najgorszej w myśl zasady przyjętej w Anglii klasyfikacji tarcicy na 6 klas jakości. W wyniku więc wspomnianych badań można by wysortować drzewo gorszej jakości, niż powinno się znajdować w klasie n-s.

Jak wiadomo w Polsce tylko lasy państwowe stosują 6-klasową klasyfikację tarcicy, prywatny natomiast przemysł drzewny, będący niemal całkowicie w rękach żydowskich, nie stosuje w ogóle jednolitej klasyfikacji jakościowej. Z tego względu w kołach prywatnego przemysłu drzewnego w Polsce wiadomość o podjęciu wspomnianych wyżej badań w Anglii wywołała zrozumiały niepokój.

# O niższe stawki

## podatku obrotowego od rzemiosła

Ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 23.IX.1937 r. LDV 38196/4/36 obniżyło stawkę podatku od obrotu przedsiębiorstwom przemysłowym, które w r. 1936 korzystały z ulgowego świadectwa przemysłowego VIII, VII lub VI kategorii, zamiast V i wyższych, przy czym przedsiębiorstwa te za wspomniany rok płacą 1,5 proc. zamiast 1,9 proc. lub 3 proc.

Obecnie samorząd gospodarczy rzemiosła, opierając się na interpretacji przepisów ordynacji podatkowej i rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, wystąpił do ministerstwa skarbu z memoriałem, wskazującym na konieczność zastosowania wspomnianej stawki 1,5 proc. także w stosunku do lat 1937 i 1938 tak ze względów prawnych jak i gospodarczych.

# Przepełnienie pawilonów

## na tegorocznych Targach Poznańskich

Po raz pierwszy od czasu powstania Targów Poznańskich wpłynęła niezwykła sprawa.

Oto wskutek przepełnienia gmachów targowych dyrekcja Targów Poznańskich została zmuszona do zwracania się do firm, które wynajęły już większe stoiska, aby zechciały zadowolić się nieco mniejszym stoiskiem w celu udostępnienia metrażu innym firmom, które chciałyby wziąć udział w Targach, a nie ma już dla nich miejsca.

Objawu ponad 100 proc. zapełnienia pawilonów targowych nie zanotowano nawet w czasach najlepszej koniunktury w roku 1928.

# Kupiecki Inst. Wiedzy Zawodowej

Powołany przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej ma na celu przede wszystkim podnoszenie wiedzy zawodowej i propagowanie racjonalnych metod pracy w przedsiębiorstwach handlowych w Polsce.

Instytut będzie zwracał szczególną uwagę na istniejące w zakresie dokształcania zawodowego potrzeby kupiectwa prowincjonalnego, a więc będzie inicjował urządzanie zawodowych kursów kupieckich, odczytów, pokazów, pogadanek, będzie organizował sieć korespondentów przy kupieckich związkach wojewódzkich, będzie podejmował publikacje dydaktyczne itp.

Jedną z mało znanych na naszym terenie prac, która będzie również wchodziła w zakres działalności Instytutu, będzie opracowywanie dla poszczególnych branż wskaźników przeciętnych obrotów, kosztów handlowych itp., wskaźników ułatwiających kupcowi samokontrolę działalności przedsiębiorstwa. Jest to czysto praktyczna praca prowadzona już w szeregu krajów zachodnich, dająca kupcowi nieoceniony materiał cyfrowy, pozwalający na kontrolę działalności jego przedsiębiorstwa w stosunku do innych firm tej samej branży.

Zorganizowane kupiectwo polskie z zadowoleniem powitało powołanie do życia Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, jako placówki, która ujednostajni i skieruje na właściwe tory prowadzoną dziś dorywczo i chaotycznie, a w wielu wypadkach i niefachowo akcję dokształcania zawodowego osób czynnych w handlu.

# Paragraf aryjski

## w Zrzeszeniu Prac. Banku Polskiego

Walny zjazd delegatów Zrzeszeń Banku Polskiego uchwalił w drugim dniu obrad, że członkiem Zrzeszenia nie może zostać osoba wyznania mojżeszowego lub też pochodząca z rodziców tegoż wyznania.

Poza tym Walny zjazd powziął uchwały, żądające: 1) wprowadzenia przedstawiciela pracowników do Rady instytucji; 2) dopuszczenia przedstawicieli pracowników do współudziału w pracach nad sprawowaniem personalnym; 3) jawności opiniowania personelu; 4) uwzględniania pracowników przy podziale zysków instytucji.

## Chrześcijańskie Zw. Zaw.

# nie świętują 1 maja

Chrześcijańskie związki zawodowe w województwie krakowskim rozpatrują obecnie możliwość i formę wystąpienia publicznego, celem przeciwstawienia swoich sił socjalistycznym demonstracjom w dniu 1 maja.

W samym Krakowie tradycyjnie obchodzą Chrz. Zw. Zaw. „Rerum Novarum" w niedzielę, a więc bez potrzeby porzucenia pracy. Natomiast poza Krakowem planowane jest połączenie uroczystości Chrz. Zw. Zaw z ogólnonarodowymi uroczystościami w dniu 3 maja.

## Pracownicy miejscy otrzymują pensje wcześniej

Na skutek interwencji Chrześcijańskiego związku zawodowego pracowników samorządowych, zarząd miejski m. stł. Warszawy przyśpieszył wypłaty miesięczne pacownicze przypadające w ostatnie dni przed świętami, tj 15 i 16 bm. w ten sposób, że pobory będą wypłacane pracownikom w dn. 13 bm.

## Poprawa bytu Nauczycieli szkół miejskich

Na ostatniej konferencji przedstawicieli związku zawodowego pracowników samorządowych (urzędników) w zarządzie miejskim w sprawie angażowania na stałe większości nauczycieli gimnazjów i liceów miejskich oraz dziennych szkół zawodowych, związek uzyskał zapowiedź że od nowego roku szkolnego nauczyciele ci będą angażowani na prawach pracowników kontraktowych bezterminowo. Dotychczas nauczyciele ci byli angażowani z roku na rok.

Z ustaleniem tej kategorii nauczycieli wiąże się sprawa zwrotu opłaty wpisów szkolnych za ich dzieci, kwestia ubezpieczenia w miejskim funduszu emerytalnym oraz inne prerogatywy, przysługujące pracownikom miejskim.

## Pierwsza taksówka ciężarowa

Wydział drogowy komisariatu rządu przyjął zgłoszenie pierwszej taksówki ciężarowej w Warszawie.

Jest to wózek samochodowy, przyjmujący ładunek do 500 kg. Cena przewozu wraz z 1 pasażerem wynosi 80 gr za km.

## Połączenie Spółdzielni Rolniczych

W tych dniach odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Centrali Spółdzielni Rolniczych (znanej pod popularną nazwą „Storol"), na którym jednomyślnie uchwalono przeprowadzić fuzję Centrali z powstałym niedawno Związkiem Gospodarczym Spółdzielni Rolniczo-Handlowych.

# Jedynie narody zjednoczone wytrzymają próbę wojny nowoczesnej

## Głos gen. Sikorskiego w prasie jugosłowiańskiej

W najpoważniejszym dzienniku belgradzkim „Politica“, pojawił się szereg wywiadów z polskimi ministrami, wybitnymi działaczami itp. Pomiędzy innymi znalazł się tam głos generała Wł. Sikorskiego, który nie udzielił jednak wywiadu korespondentowi belgradzkiego dziennika, motywując to tym, że formalnie jeszcze jest oficerem służby czynnej. Pragnąc jednak uniknąć zwyczajnej odmowy, do listu potwierdzającego odbiór zaproszenia do udzielenia pismu wywiadu dołączył ustęp ogólny, który jak zdołaliśmy stwierdzić miał brzmienie następujące:

„Chciałbym, aby Pan podzielił moje przekonanie, że naród polski wyjdzie zwycięsko z kryzysu, o którym Pan wspomina. Nie moją jednak jest rzeczą wskazywać, na jakich drogach tego dokona. Rozporządza jednak tak potężnymi rezerwami moralnymi, że nie wątpię ani na chwilę w jego wielką przyszłość.

Polacy miłują wolność nadewszystko. Rzecz w tym, aby ta wolność była rozumną i aby stanowiła podstawę rządów mocnych i trwałych, a na zaufaniu powszechnym opartych. Na tej drodze Rzeczpospolita rozwinie swe siły przyrodzone i utrwali swoją wielkość.

System taki odpowiada najlepiej naszym potrzebom obronnym, albowiem w przyszłości jedynie narody zjednoczone wytrzymają próbę wojny nowoczesnej. Wręcz przeciwnie stwarzana przez przymus jedność okazać się może wówczas według słów generała Ludendorffa „groźną dla państwa i rządu iluzją“.

Dziękuję Panu Redaktorowi za miłe słowa zawarte w jego liście. Proszę mi wierzyć, że dla Pańskiego a nam bratniego narodu i Jego cnót rycerskich żywię zawsze kult prawdziwy. A dla dzielnej i świetnej armii jugosłowiańskiej mam szacunek rzetelny i głęboki“.

# Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

## Satyra na „Polskie Radio”

Jest podobno w Polsce około stu ludzi,
których nasze radio nie potrafi znudzić!
Fenomeny owe można poznać bliżej
w — domu Głuchoniemych (na placu Trzech Krzyży)

GRYF

## Ostateczne cele polityki Hitlera

# Brunatna biblia III Rzeszy

Ukazujący się w Katowicach tygodnik niemiecki „Der Deutsche in Polen“ podaje w ostatnim swym numerze interesujące cytaty z dzieła Hitlera „Mein Kampf“ i jego przemówienia z 20 lutego rb. w świetle których zupełnie jasno występują ostateczne cele jego polityki. W związku z wypadkami, które przekreśliły ostatnio niezależność katolickiej Austrii, podajemy niektóre z tych cytat.

„Austria niemiecka musi znów powrócić do wielkiej niemieckiej macierzy i to nie ze względów jakichkolwiek gospodarczych rozważań. Nie, nie: nawet gdyby ten związek pod względem gospodarczym był obojętnym lub zgoła szkodliwym, tym niemniej musi nastąpić! Jednak krew należy do wspólnego państwa.

DOPIERO, GDY GRANICE RZESZY OBEJMĄ TAKŻE OSTATNIEGO NIEMCA, NIE TROSZCZĄC SIĘ O GWARANCJE JEGO WYŻYWIENIA, Z WŁASNEJ KONIECZNOŚCI NARODU WYPŁYNIE MORALNE PRAWO DO UZYSKANIA OBCYCH ZIEM I TERYTORIÓW. PŁUGIEM BĘDZIE WTEDY MIECZ A Z ŁEZ WOJNY WYROŚNIE DLA POTOMNOŚCI CHLEB POWSZEDNI.

Nie myśli Hitler o aneksji samej tylko Austrii, bowiem w mowie swojej w dniu 20 lutego br. mówił:

„Same tylko dwa państwa leżąc u naszych granic obejmują masę przeszło 10 milionów Niemców... DO INTERESÓW RZESZY NIEMIECKIEJ NALEŻY TAKŻE OCHRONA TYCH NIEMIECKICH WSPÓŁZIOMKÓW, KTÓRZY NIE MOGĄ SAMI NA NASZYCH GRANICACH ZAPEWNIĆ SOBIE POWSZECHNEJ LUDZKIEJ, POLITYCZNEJ I ŚWIATOPOGLĄDOWEJ WOLNOŚCI“.

ŻE OBECNA ANEKSJA AUSTRII JEST TYLKO WSTĘPEM DO DALSZYCH AGRESYWNYCH POSUNIĘĆ, ŚWIADCZY NASTĘPUJĄCE ZDANIE Z „MEIN KAMPF“ (str. 736, wydanie 32-34 z r. 1934):

„GRANICE PAŃSTW PRZEZ LUDZI SĄ STWORZONE I PRZEZ LUDZI ZMIENIANE“ (str. 740 ib.).

W przyszłości ziemia a przez to życie dla ludu naszego nie przez łaskę ludów, lecz przez SIŁĘ ZWYCIĘSKIEGO MIECZA DLA NAS ZOSTANIE POZYSKANĄ“ (str. 741 ib.).

Gdzie są tereny tej przyszłej zamierzonej ekspansji Trzeciej Rzeszy? Odpowiedź na to znajdujemy na str. 742 „Mein Kampr“:

„Kiedy zaś dziś w Europie mówimy o nowych ziemiach i terytoriach, możemy przede wszystkim myśleć tylko o Rosji i podległych JEJ PAŃSTWACH POGRANICZNYCH (Randstaaten)“.

Z myślą o tych celach zawiera Hitler przymierza i cynicznie się do tego z góry przyznaje:

„PRZYMIERZE, KTÓREGO CEL NIE OBEJMUJE ZAMIARU WOJNY, JEST BEZ SENSU I WARTOŚCI“ (str. 749).

Obok siebie Niemcy hitlerowskie nikogo posiadającego jaką taką siły uznać nie będą chciały:

„Nie tolerujcie nigdy powstania w Europie dwóch mocarstw kontynentalnych! Dopatrujcie się w każdej próbie organizacji u granic niemieckich drugiego mocarstwa militarnego, choćby w formie tworzenia się państwa zdolnego do roli mocarstwa militarnego, ataku na Niemcy i UWAŻAJCIE NIE TYLKO ZA PRAWO, ALE ZA OBOWIĄZEK WSZELKIMI ŚRODKAMI, AŻ DO UŻYCIA PRZEMOCY ZBROJNEJ, PRZESZKADZAĆ POWSTANIU TAKIEGO PAŃSTWA, LUB — JEŚLI JUŻ POWSTAŁO — ROZBIĆ JE NA NOWO. Nie zapominajcie nigdy, że NAJŚWIĘTSZYM PRAWEM NA TYM ŚWIECIE JEST PRAWO DO ZIEMI, KTÓRĄ SAMEMU PRAGNIE SIĘ UPRAWIAĆ A NAJŚWIĘTSZĄ OFIARĄ — KREW, KTÓRĄ SIĘ DLA TEJ ZIEMI PRZELEWA!“. (KAP)

# Maski gazowe dla całej ludności

## Czechosłowacja w obawie nalotu

PRAGA, 13.4. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie rządu czechosłowackiego, dotyczące obowiązku powszechnego zaopatrzenia się w maski przeciwgazowe.

Maski będą sprzedawane w koncesjonowanych sklepach o typach ustalonych przez powołane do tego czynniki. Osoby, które nie będą w stanie za wła sne pieniądze zakupić maski, przedstawią prośbę o bezpłatny, względnie ulgowy przydział maski.

# Zagrożona Czechosłowacja

## Sensacyjny artykuł „Robotnika”

Na łamach „Robotnika“ omawia dr Benedykt Elmer stosunki niemiecko - czeskie po Anschlussie, przyczem pisze:

„Właśnie w momencie czesko - niemieckich rokowań czy rozmów ugodowych, za pomocą których Niemcy targują się o najdalej idące koncesje, przedstawił warszawski korespondent „Koelnische Zeitung“ (5 kwietnia) — NIEBEZPIECZEŃSTWO, GROŻĄCE RZEKOMO CZECHOSŁOWACJI ZE STRONY POLSKI. TWIERDZIŁ, ŻE W POLSCE PANUJE NIENAWIŚĆ W STOSUNKU DO CZECHÓW i że stan (panujący w Polsce) zaledwie jest oddalony od otwartej nieprzyjaźni (von einer offenen Feindschaft kaum noch entfert).

Co więcej, niemiecki korespondent posunął się aż do groźnej zapowiedzi, że ZAINTERESOWANIE SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO DLA CZESKIEGO SĄSIADA JEST ZNACZNIE SILNIEJSZE NIŻ SPRAWĄ LITEWSKĄ I ŻE Z TEGO POWODU „MOŻE PEWNEGO DNIA ROZWINĄĆ SIĘ KU WIĘKSZEJ NAMIĘTNOŚCI (UND SICH DESHALB ZU EINER GROESSEREN LEIDENSCHAFT ENTWICKELN KANN), NIŻ JĄ STOSUNEK DO LITWY MÓGŁ KIEDYKOLWIEK WYWOŁAĆ“.

Wiadomo nam, że polska opinia publiczną domaga się słusznych praw dla polskiej mniejszości w Czechosłowacji i czulna jest wobec wszelkich komunistycznych usiłowań agitacyjnych, skądkolwiek by one pochodziły, Czechosłowacji nie wyłączając.

Jednakowoż NARÓD POLSKI W OGROMNEJ SWEJ WIĘKSZOŚCI — MIMO TARĆ I RÓŻNIC POLITYCZNYCH — NIE ZNA NIENAWIŚCI DO BRATNIEGO NARODU CZESKO-SŁOWACKIEGO. Cóż dopiero mówić o wybuchu namiętności jeszcze gwałtowniejszej niż podczas pamiętnych dni przed przyjęciem ultimatum w Kownie!

Z JAKICH MĘTNYCH ŹRÓDEŁ otrzymał WARSZAWSKI korespondent dziennika kolońskiego materiał dla swych alarmujących wieści? OD KIEDY KORESPONDENT ZAGRANICZNY POZWALA SOBIE GROZIĆ OBCEMU PAŃSTWU, TJ. CZECHOSŁOWACJI WYBUCHEM NAMIĘTNOŚCI NARODU POLSKIEGO I ZAPOWIADAĆ, ŻE BĘDZIE TO WYBUCH JESZCZE POTĘŻNIEJSZY NIŻ W OKRESIE NAWOŁYWANIA DO MARSZU NA KOWNO?

WRĘCZ NIESŁYCHANA JEST METODA, ŻEBY W OPINII ŚWIATOWEJ WYRABIAĆ POLSCE MARKĘ AWANTURNICZĄ, GDY POLSKA NICZEGO INNEGO NIE PRAGNIE, JAK POKOJU i ostatnio w sprawie litewskiej złożyła dowody umiarkowania — wbrew najrozmaitszym alarmistycznym przepowiedniom.

I kto usiłuje nam przypisywać plany awanturnicze? Korespondent dziennika „Trzeciej“ Rzeszy, której metody zamachowe w polityce zagranicznej są znane i nie przestały być przedmiotem głębokiej troski państw pokojowych. Nie trudno odgadnąć, do czego mają posłużyć groźby akcji awanturniczej ze strony narodu polskiego przeciw Czechosłowacji.

JAKBY TAKA POLSKA AWANTURA PRZYSZŁA W PORĘ I JAK NĄ ZAWOŁANIE W MOMENCIE WYMUSZANIA USTĘPSTW W PRADZE NA RZECZ BERLINA! PRZY POLSKIM OGNIU DYPLOMACJA „TRZECIEJ“ RZESZY UPIEKŁABY SWĄ PIECZEŃ, A POLSKA BYŁABY MĄDRA PO SZKODZIE...“



# Co zrobić z sierotą bez opieki?

## „Stwórzmy dzieciom dom”

System umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych jest stosunkowo nową formą opieki społecznej nad dzieckiem.

Akcja oddawania dzieci opuszczonych lub sierot rodzinom, które gotowe są przyjąć je, prowadzona jest przez Zarząd miejski już od 4 lat i daje jak najlepsze wyniki.

Kierując się zasadą „stwórzmy dom rodzicielski opuszczonym dzieciom“ — wydział opieki społecznej oddaje dzieci na wychowanie tylko rodzinom pełnym i wyłącznie takim, których stan moralny, zdrowotny i materialny daje gwarancję, że dziecku będzie dobrze, przy czym nie przestaje się interesować dzieckiem i służy zawsze przybranym rodzicom pomocą wychowawczą, higieniczną a nawet materialną.

Od chwili rozpoczęcia tej akcji, tzn. w ciągu 4 lat, umieszczono w rodzinach zastępczych 755 dzieci w wieku od 1 do 16 lat. W tym 271 dzieci umieszczono w rodzinach, których warunki materialne są dobre, wobec czego zrzekły się one wszelkiej pomocy finansowej.

Wszelkich informacji o wydawaniu dzieci na opiekę do rodzin przybranych udziela wydział opieki spo.ecznej, ul. Złota nr 74.

# Dziś sensacyjny proces b. starosty Czarnockiego

Na wokandzie poznańskiego sądu apelacyjnego, znajdzie się dziś, w środę (dn. 13 bm.) głośny proces b. starosty w Kartuzach, Czarnockiego.

Proces ten, który wiązał się ze sprawami wyborczymi wywołał bardzo duży rozgłos, tak, że nawet był on omawiany pod czas ostatniej sesji ciał ustawodawczych.

Przeciwko wyrokowi skazującemu b. starostę Czarnockiego w pierwszej instancji na dwa lata więzienia za nadużycie władzy, wniosła apelację zarówno obrona, jak i Urząd Prokuratorski.

# Bezpłatne mieszkanie dla lekarzy pracujących na wsi

Ostatnio rozpatrywany jest doniosły projekt, który ma na celu zwiększenie liczby lekarzy praktykujących w miejscowościach wiejskich.

Samorząd lekarski wystąpił do ministerstwa opieki społecznej i min. spraw wewnętrznych z wnioskiem o ułatwienie osiedlania się lekarzy w gminach wiejskich. Polegałoby ono w pierwszym rzędzie na przydzielaniu lekarzom przez gminy bezpłatnych mieszkań.

## Niepowetowana strata dla sztuki światowej

# Genialny Szalapin nie żyje

Wczoraj wieczorem po dłuższej chorobie zmarł w Paryżu na 69 roku życia Teodor Szalapin. Słynny był jako śpiewak, lecz genialny jako odtwórca partji operowych, w interpretacji których nie miał sobie równych i twierdzić już dziś można, iż nikt mu nie dorówna ani w odtwarzaniu „Borysa Godunowa", ani też „Mefista" w op. Boity.

Syn szewca, zmarły ciężkie miał lata młodości. Kolejno był śpiewakiem w cerkwi, kancelistą, a mając już dwadzieścia lat wstąpił wraz z Maksymem Gorkim do chóru operetki ukraińskiej. Po kilku latach zaawansował na chórzystę operowego i tu zawdzięczając przypadkowi zwrócił na siebie uwagę i dzień ten faktycznie uważał zawsze za początek swej karjery. Działo się w Tyflisie. Dawano „Halkę" Moniuszki i nagle zachorował „Stolnik", Szalapin go zastępował i miał nieoczekiwane powodzenie. Od tej chwili powierzano mu wszystkie partie solowe.

W 1896 r. podczas wystawy w N. Nowgorodzie Szalapin zwrócił na siebie uwagę miliardera rosyjskiego Mamontowa, który szczególnie zainteresował się tą wyjątkową indywidualnością artystyczną. Mamontow angażuje go do opery swej w Moskwie (i jednocześnie rodaka naszego, głośnego tenora Antoniego Rożańskiego, ob. profesora Szkoły Tow. Muz.). Tu faktycznie na scenie w Moskwie Szalapin staje się wielkim. W wyjątkowej atmosferze artystycznej, doskonale uposażony, pozostając w towarzystwie Rachmaninowa i rodaka naszego, słynnego malarza Wróbla, Szalapin wznosi się na wyżyny sztuki odtwórczej. Staje się znakomitością, zwraca na siebie uwagę świata artystycznego Rosji, a następnie Europy. Już w 1903 r. Arrigo Boito zwraca się do niego z prośbą, by śpiewał jego Mefista, który miał być wznowiony w „La Scali" pod dyr. Toscaniniego. — Odtworzeniem tej partii na pierwszej scenie lirycznej świata, pod dyrekcją największego kapelmistrza i z udziałem Carussa w partii Fausta — Szalapin zajął wybitne miejsce na scenie światowej.

Śpiewa kolejno na największych scenach Europy i Ameryki, pozostając jednocześnie ozdobą scen cesarskich w Rosji.

Największe kreacje jego to prócz wymienionych „Don Kiszot" Massenet'a, „Mefisto" Gounod'a, „Don Carlos" Verdiego, „Tonio" w Pajacach, Don Bavilio w „Cyruliku" i w. innych Skala talentu Szalapina była olbrzymia, gdyż odtwarzał partie tragiczne, wywierając wprost oszałamiające wrażenie — odtwarzał też partie komiczne i tu również nie miał sobie równych.

Nadzwyczajny był też jako odtwórca pieśni. Z rzadko spotykaną muzykalnością, uczuciem i artyzmem rzeźbił słowa tekstu i przepięknym swym głosem basowym budził najlepsze uczucia.

Warszawa poznała Szalapina na koncercie w 1912 r., owacyjnie witała kiedy w 1915 r. śpiewał w Filharmonii na rzecz ofiar wojny i jak dziś widzimy żegnała przed rokiem na scenie teatru Wielkiego w partii Borysa Godunowa.

Szalapin szczególnie lubił Warszawę, rozkoszował się „Starem Miastem", gdzie często, kiedy bywał w Warszawie, można go było spotkać.

Odszedł genialny artysta i wielki śpiewak. Zmarł na obczyźnie, gdyż jeszcze w 1924 r. zerwał na zawsze z „krajem niewolników" — jak się wyrażał — zerwał też z najbliższym przyjacielem M. Gorkim, gdyż nie mógł znieść jego poglądów i roli jako ten pragnął odegrać.

Szalapina najczęściej spotykałem w Moskwie i Petersburgu podczas wielkiej rewolucji i wówczas bliżej go poznałem. Długie wieczory spędzaliśmy razem, wiele słyszałem z jego ust i jeszcze więcej widziałem.

Był to wielki inteligent bez dyplomu, świetnie znający historię, doskonały rysownik, głęboki muzyk — wybitnie ciekawy człowiek.

Cześć jego pamięci.

V.

## 6.15–24.00 RADIO

### ŚRODA, 13.IV.

**WARSZAWA I**

11.57: Sygnał cazsu i hejnał; 12.03: Audycja poł.; 15.30: Wiadom. gosp.; 15.45: „W ojczyźnie białego kotka"; 16.00: Skrzynka językowa; 16.15: Pieśni ludowe pomorskie dra Leopolda Kusztelskiego; 16.50: Pogandka; 17.00: „Każdy Polak rodzi się żołnierzem" — odczyt; 17.15: Muzyka kameralna; 17.50: „Służba wojskowa w Polsce niegdyś i dziś"; 18.00: Wiad. sport.; 18.10: Płyty; 18.35: Audycja dla wsi; 19.00: „Św. Franciszek rozmawia z Sułtanem"; 19.20: Recital śpiewaczy Cecylii Izygrymówny; 19.35: Prawo czytelnika — prawo pisarza; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Koncert rozrywkowy (płyty); 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: Koncert chopinowski; 21.45: Rozmowa Wielkotygodniowa; 22.00: Muzyka religijna; 22.50—23.00: Dziennik wieczorny.

**WARSZAWA II**

13.00: Koncert rozrywkowy (płyty); 14.00: Parę informacyj; 14.10: Koncert solistów; 15.00: „Mazurki wielkanocne"; 15.15: Wiad. sport.; 15.20: Orkiestra; 18.00: Płyty; 19.00: Muzyka lekka; 19.55: Życie kulturalne stolicy; 20.00: Przegląd kulturalny; 22.15: Koncert popularny.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE**

19.15 Sofia. „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego.

20.00 Londyn. „Faust" — opera Gounoda.

21.00 Rzym. „Turandot" — opera Pucciniego (tr. z Opery Król.).

21.00 Radio Paris. „Na paryskiej fali" — program rozrywkowy.

21.10 Hilversum II. „Pasja wg. św. Jana" J. S. Bacha.

20.00 Oslo. „Kraina uśmiechu" — operetka Lehara.

24.00 Sztutgart. „Othello" — opera Verdiego.

### WIELKI CZWARTEK, dnia 14.4.38 r.

**WARSZAWA I.**

Godz. 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Wędrówki muzyczne — audycja dla młodzieży. 16.15 Koncert kameralny. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Męka Pańska w pieśni ludowej. 17.50. Poradnik sportowy. 18,10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 „Miguel Manara" — misterium Oskara Miłosza. 20.10 Recital fortepianowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.45 Rozmowa Wielkotygodniowa. 22.00 Koncert. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz.

**WARSAWA II.**

13.00 Muzyka kameralna. 13.50 Parę informacyj. 14.00 Muzyka lekka. 15.00 ak spędzić święto? 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Trio R. P. 18.00 Koncert. 19.00 Rozstrzygnięcie konkursu. 19.10 Koncert solistów. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Giotto — odkrywca życia, człowieka i pejzażu. 22.15 Płyty. 22.55 Antoni Bruckner: Symfonia E-dur.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

17.55 Wiedeń. „Parsifal" — opera Wagnera (transm. z Opery).

19.10 Budapeszt. „Pasja wg. św. Mateusza" — J. S. Bacha (tr. z Akademii muzycznej).

20.00 Strasburg. „Parsifal" — opera Wagnera (tr. z Opery).

20.25 Radio Paris. Koncert symfoniczny.

20.45 Sottens. „Psalmy" — w wyk. zesp. Motet i Madrygał — pod dyr. Henryka Opieńskiego.

21.00 Mediolan. „Messa da Requiem" — Verdiego (tr. z La Scali).

21.15 Bruksela franc. Koncert ku czci Karola Szymanowskiego z udz. pianisty Ignacego Blochmana.

21.30 Luksemburg. Koncert symfiniczny.

21.35 Droitwich. Mazurki Chopina i Szymanowskiego w wyk. J. Smetrelina.

### PIĄTEK 15.4.1938 R.

**WARSZAWA I.**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Audycja południowa. 15.30 „Ziemia po której stąpał Zbawiciel" audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 „W drodze na Golgotę" — pieśni wielkopostne; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „U stóp Krzyża" — audycja literacka; 17.25 Luigi Boccherini: Stabat Mater — oratorium; 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Gra kwartet Lenera; 18.45 Skrzynka rolnicza; 19.00 „Odpust Jerozolimski"; 10.50 Józef Haydn: Siedem słów Jezusa Chrystusa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Historia o Męce Miłego Pana Jezu Krysta" — słuchowisko; 21.30 Koncert symfoniczny; — 22.35 Motety (XV w.) w wyk. lwowskiego chóru solistów; 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz..

**WARSZŻAWA II:**

13.00 Płyty: 14.00 Parę informacji; 14.10 Antonio Vivaldi; 15.00 Reportaż; 15.15 Muzyka w wyk. zespołu Pawła Rynasa; 18.00 Mistyka w muzyce poromantycznej: 19.05 Recital fortepianowy Stanisława Nawrockiego; 19.55 Życie kulturalne stolicy: 22.00 „Godzina samotności"; 2.15 Ryszard Wagner. Fragmenty z dramatu muzycznego „Parsifal"; 23.15 Utwory Roberta Schumanna

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE**

17.30 Lipsk. — „Parsifal" — opera Wagnera.

18.30 Ryga. — „Parsifal" — opera Wagnera.

19.30 Sztokholm. — „Pasja wg św. Mateusza" — J. S. Bacha.

19.30 Londyn Reg. Mazurki Chopina i Szymanowskiego

20.00 Droitwich. — Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

20.05 Praga — „Stabat Mater" — oratorium Dworzaka.

19.10 — Królewiec — „Tristan i Izolda" — opera Wagnera.

20.30 Berlin. — „Legenda o ślepej Jolancie" — opera Czajkowskiego.

21.00 Paris PTT — Festival Beethovena

21.00 Budapeszt — Koncert orkiestrowy. Dyr. Dohnanyi.

## TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: Dziś „Ptasznik z Tyrolu" z Karwowską, Kostrzewską i Terenkoczy. Inscenizacja T. Wołowskiego.

NARODOWY: „Cyrano de Bergerac" Rostanda z Jerzym Leszczyńskim w roli tytułowej.

POLSKI: Dziś „Prygmalion" Shaw'a.

LETNI: „Dama od Maksyma" Feydeau z Zimińską, Gellą, Zniczem i Grabowskim.

NOWY: „Dar poranka" Forzano z Różyckim i Lubieńską.

MAŁY: „Asmodeusz" Mauriaca z Przybyłko-Potocką.

ATENEUM: „Cieszmy się życiem" z Jaraczem i Perzanowską.

MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi" J. A. Hertza.

KAMERALNY: „Niewiniątko" Liliany Hellman.

INSTYTUT REDUTY: „Teoria Einsteina" A. Cwojdzińskiego.

TEATR 8.15: „Księżna Fedora" operetka Kalmana.

WIELKA REWIA: „Dudek" z Fertnerem i Orwidem na czele zespołu.

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia literacka p. t. „Skąd swąd".

CAFE CLUB: Szopka polityczna.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Burza" Ostrowskiego.

KAMERALNY: „Niewiniątka" Liliany Holl-

FILHARMONIA: Jutro odbędzie się koncert oratoryjny, na którym wykonane będzie piękne dzieło literatury klasycznej „Stabat Bate'r' Pergolesego. Orkiestra wykona fragmenty z arcydzieła Wagnera „Parsifal". W koncercie weźmie udział chór „Lutnia" pod dyrekcją K. Rogalskiego, chór oratoryjny Filharmonii, oraz solistki artystki operowe pp. Aniela Szlemińska i Janina Hupertowa. Dyryguje p. Józef Ozimiński.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej.
Pozostałe o godz. 4-ej.

**KINA ZEROEKRANOWE.**

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dzisiaj i zawsze".
* BAŁTYK (Chmielna 9): „Pani Walewska".
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Znachor"
* CASINO (Nowy Świat 50): „Przygoda pod Paryżem".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Szczęśliwa trzynastka".
* EUROPA (Nowy Świat 63): „Pani Walewska".
* IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Płynne złoto".
PALLADIUM (Złota 7): „Pensjonarka".
PAN (Nowy Świat 40): „Królowa przedmieścia".
* RIALTO (Jasna 3): „Perły korony".
* ROMA (Nowogrodzka 49): „Białe róże"
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Człowiek, który żył dwa razy".
* STUDIO (Chmielna 7): Z powodu remontu nieczynne.
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Dade".
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Kobiety nad przepaścią".

—:—

ACRON (Żelazna 64): „Dziewczęta z Nowolipek" i „Zdemaskowany bokser".
AMOR (Elektoralna 45): „Kły i pazury" i „Srebrna torpeda".
* ANTINEA (Żelazna 31): „Kościuszko pod Racławicami" i „Zaczarowane królestwo".
* AS (Grójecka 56): „Krew na morzu" i „Bunt zwierząt".
BIS (Elektoralna 21): „Dama Kameliowa" i „Tajny plan Nr. 8".
CZARY (Chłodna 27): „Śmierć czyha w dżungli".
ELITE (Marszałkowska 81-A): „X 27" i „Rozkoszny chłopak".
FAMA (Przejazd 9): „Wzgardzona".
FILHARMONIA (Jasna 3): „Gdy zakwitły bzy".
FLORIDA (Żelazna 61): „Madam Lenox" i „Królowa dżungli".
FORUM (Nowiniarska 14): „Trafalgar" i „Jedna na milion".
HELIOS (Wolska 8): „Ułan ks. Józefa" i dodatki.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Prater".
ITALIA (Wolska 32): „Kraj miłości".
JURATA (Krakowskie Przedmieście 66): „Trójka hultajska".
KOMETA (Chłodna 49): „Kościuszko pod Racławicami" i rewia.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Król królów".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): — „Dedektyw z Honolulu" i „Nieznośna dziewczyna".
* MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Złoto na ulicy".
* MARS (Pl. Inwalidów): „Historia nocy".
MASKA (Leszno 70): „Buffallo Bill" i „Jej pierwszy pocałunek".
MEWA (Hoża 38): „Ich stu i ona jedna" i „W-6 nie wylądował".
* MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Życie ulicy"
MUCHA (Długa 10): „Scypion afrykański" i Marta Eggerth.
* PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Gdy kwitną bzy".
TRIANON (Sienkiewicza 8): „Siódme niebo" i „Jej wysokość tańczy walca".
* POPULARNY (Zamojskiego 20): „Dama kameliowa" i rewia.
PRAGA (Targowa 71): „Halka".
RENA (Długa 9): „Skłamałam".
ROXY (Wolska 14): „Halka".
RIWIERA (Leszno 2): „Rycerze stepu" i dodatki.
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Port Artura" i „Kto ostatni raz całuje".
SORENTO (Krypska 34): „Bohaterska brygada" i „Dwa urwisy Pat i Patachon".
ŚWIAT (Susina 4): „Niezwyciężony Bill".
SFINKS (Senatorska 29): „Wid, Galahad" i dodatki.
SYRENA (Inżynierska 2): „Ostatni pociąg z Madrytu".
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Ułan ks. Józefa".
TON (Puławska 39): „Dziewczęta z Nowolipek".
UCIECHA (Złota 72): „Dziewczyna szuka miłości".
UNIA (Dzika 9): „Za kulisami" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Tajny plan, R. 8" oraz rewia.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7.11-25.

### „Catch as catch can" — chwytaj co się da

# Oszukańczy turniej atletów w Warszawie

## Nowy sposób na naiwnych finansistów

Co roku na zakończenie sezonu cyrkowego organizowane były w Warszawie turnieje walk atletycznych. Od czasu jednak gdy skutkiem projektowanej przeróbki gmachu cyrkowego na inne cele cyrk warszawski zamknął swe podwoje, turnieju nie mieliśmy. Okoliczność tę postanowili wykorzystać w tym roku dwaj spryciarze. Przecież nie tylko w cyrku muszą się odbywać walki atletów. Można je z równym powodzeniem urządzić naprzykład na jakimś stadionie.

Zaczęło się od kolportowania wśród miłośników tego sportu wiadomości o mającym odbyć się w najbliższych dniach w stolicy turnieju atletów. I to właśnie w cyrku na Ordynackiej. Przecież jeszcze do żadnych przeróbek tam nie przystąpiono. Arena jest. Miał to być turniej walk wolno - amerykańskich. Wymieniano nazwiska angażowanych atletów: Władysław Zbyszko - Cyganiewicz, Maks Krauser, Murzyn Orestore, Hiszpan Hidalgo, Rumun Trawesco i inni.

Istniał już podobno jakiś komitet organizacyjny, finansujący imprezę, chodziło tylko jeszcze o kilku wspólników z pewnym niewielkim kapitałem i zdołano kilku z nich nakłonić do przystąpienia do spółki. Wszystko miało już być gotowe, chodziło tylko jeszcze o uzyskanie od władz zezwolenia, co miało nie przedstawiać żadnych trudności.

W imieniu tajemniczego komitetu działali dwaj „delegaci", którzy zdołali też od trzech znanych na bruku warszawskim miłośników sportu wyłudzić około 10.000 złotych. Zainteresowani dali się skusić, pokazywano im bowiem gotowe już kontrakty z atletami.

Po wpłacie pieniędzy na ręce „delegatów" wszystko prysło jak senna mara. „Delegaci" znikli z horyzontu. Po niewczasie dowiedziano się, że nieznani członkowie komitetu występowali pod fałszywymi nazwiskami, zaś kontrakty z atletami były sfałszowane.

O oszustwie zawiadomiono policję która wszczęła poszukiwania, uwieńczone w końcu pomyślnym skutkiem. Oszustami okazali się mieszkańcy Pruszkowa: Stanisław Jamiołek i Zygmunt Stanikowski, których aresztowano. Oszukanymi są doktór, kupiec i adwokat.

# Uśmiechy i łzy Warszawy

Dwie Józie: Józefa Bojak i Józefa Masztalerz, umiały kupować towary bez grosza w kieszeni. Sklepy nosiły z sobą pod spódnicami. Właśnie wywiadowca policji zoczył je na Nalewkach jak obchodziły magazyny i wychodziły coraz grubsze. Tym większa ich zasługa, że właśnie wystawiały na dudków wytrawnych kupców nalewkowskich. W ruchomych

**SKLEPACH POD SZYLDAMI SPÓDNIC**

znaleziono kilka tuzinów pończoch, krawaty, rękawiczki, koszule, spinki, podpinki...

Najlepsza kwalifikacja nie ostoi się gdy nie ma pieniędzy. Przekonywują się o tym w pierwszym rzędzie lekarze i adwokaci, ludzie zaliczający siebie do uzdolnionych w swoim fachu. Dotychczas żaden adwokat i lekarz nie zgłaszał do sądów powództwa przeciwko nie płacącym pacjentom i klientom. Taka była zasada. Ale wypadki wykręcania się sianem klientów i pacjentów stały się tak powszechne, że biedni lekarze i adwokaci błagają władze o wydanie ustawy w myśl której samorządy palestry i lekarski mogłyby

**ŚCIĄGAĆ NALEŻNOŚCI**

od pacjentów i klientów w drodze administracyjnej. Droga administracyjna jest podobno skuteczniejsza, pewniejsza i szybsza.

Najszybciej jednak działa zawsze i wszędzie policja. Znany pod przezwiskiem Pazurka szperacz śpiżarni Stefan Gałecki spakował właśnie marynaty i szynkę Lucyny Wolichnowskiej z Elektoralnej i ruszył ku bramie. W tym zoczył policjanta. Pazurek struchlał. Zawrócił nagle i ukrył się

**W TEJ SAMEJ ŚPIŻARCE,**

w której przed chwilą gospodarował. Ale policjant, który szedł do kogoś w tym domu dla wręczenia jakiegoś bardzo ważnego papierka urzędowego, usłyszał w śpiżarce westchnienie. Myślał, że to szczur i zamierzał sporządzić protokół przeciwko gospodarzowi za nie wytępienie gryzoniów. Przedtem jednak zajrzał do śpiżarki i znalazł Pazurka.

Mamy żywy przykład na Pazurku, jak wiele zależy od przypadku, Przypadek też zrządził, że w Halach Mirowskich spaliło się 20 piwnic z towarami. A jednak Zarząd Miejski wyjaśnia, że

**WINNA TEMU HANDLARKA,**

która poszła ze świecą do piwnicy. A z czymże miała pójść jeśli nie ma tam ani okien, ani wentylacji, ani elektryczności... Pardon! Magistraccy panowie wymagają, ażeby każdy straganiarz w Halach Mirowskich miał elektryczność w kieszeni. W sklepach sprzedają latarki elektryczne. To zupełnie tak, jak gdy komuś spadła cegła z dachu na głowę, to winien ten ktoś, bo powinien był tamtędy nie chodzić.

j. j.

### Ruch przedświąteczny w halach i na targowiskach,

## Tłum, hałas i duże obroty

W całej Warszawie panuje ogromne ożywienie w handlu przedświątecznym, ale największy ruch jest bez wątpienia w halach i na targowiskach miejskich.

Targi na Ordynackiej, na pl. Trzech Krzyży, na Koszykowej są przez cały dzień po prostu oblegane przez gospodarne warszawianki, które dobrze się orientują, że na targu zawsze wszystko taniej można dostać niż w sklepach.

Trudno sobie po prostu wyobrazić co się dzieje za Żelazną Bramą i na placu Mirowskim, na którym dookoła hal stanęło jeszcze 200 nowych straganów. Panuje tam nieprawdopodobny hałas i zamieszanie, a przy tym tłok jest tak straszny, że z trudem można się przeciskać od straganu do straganu.

Kupcy zgromadzili wielką ilość towarów, szczególniej dużo towarów żywnościowych i owoców. Stragany z galanterią uginają się po prostu pod stosami bielizny, krawatów, sukien.

Ogromne ożywienie zapanowało w straganach z zabawkami dziecięcymi, dawniej trudno było znaleźć handlarza lalek, koników drewnianych, teraz przybyła ich cała masa i są formalnie oblegani przez publiczność.

W porównaniu z rokiem ubiegłym stwierdzić można o wiele większe obroty. Kupcy, którzy ogromnie liczyli na ruch przedświąteczny, są bardzo zadowoleni (co się u nich rzadko zdarza) i ciągle jeszcze sprowadzają świeże towary.

Wszystkie hale i targowiska miejskie otwarte będą w Wielki Piątek do godziny 21, a w W. Sobotę do 18.

Przez dwa dni świąteczne, tj. w niedzielę i poniedziałek targowiska zostaną zamknięte i rozpoczną normalną pracę dopiero we wtorek.

# Dlaczego właśnie tam?

## Nowy Świat prosi się o parking

Od tygodnia mniej więcej trwają roboty ziemne na placu Dąbrowskiego i placu Napoleona. Ziemia rozwalona, chodniki rozkopane, nie można przejść ludzie się pytają po co to, co tu się robi, ale nikt nie umie na to odpowiedzieć.

Otóż jak się okazuje, magistrat przystąpił do budowania pięknych parkingów dla postoju samochodowego. — Dzięki temu końcowy odcinek ulicy Marszałkowskiej oraz okolice poczty głównej otrzymają miejsca dla parkowania samochodów.

Czy jednak miejsca te zostały słusznie wybrane na parkingi? Od wielu lat największy ruch kołowy notowany jest przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej oraz Nowego Światu i Alei Jerozolimskiej.

Na pierwszym odcinku, tuż obok dworca Głównego trudno jest znaleźć odpowiedni teren dla postoju samochodów. Zagadnienie to będzie mogło być rozwiązane dopiero po zniesieniu starego dworca, na którym to miejscu według planu przewidziana jest dość duża przestrzeń na parkingi. Musimy na to jednak jeszcze poczekać dobrych parę lat.

Natomiast na drugim ważnym odcinku przy zbiegu ulicy Nowego Światu i Alei Trzeciego Maja na terenie przylegającym do gmachu ministerstwa komunikacji doskonale możnaby urządzić parking. Parking taki byłby istnym dobrodziejstwem, albowiem specjalnie odcinek Nowego Światu od ulicy Chmielnej do Alei Trzeciego Maja jest tak gęsto obstawiony unieruchomionymi samochodami w godzinach wieczornych, że utrudnia to znacznie ruch na tej ulicy.

A więc zamiast przystępować do budowy parkingu na placu Napoleona i placu Dąbrowskiego, które to miejsca nie wpłyną specjalnie na zmniejszenie postojów na przepełnionych ulicach, należałoby zbudować pierwszy parking w Alei Trzeciego Maja.

# Doniosłe rezolucje

## Kongresu bezpieczeństwa pracy

W Warszawie obradował, jak już donosiliśmy, Kongres bezpieczeństwa pracy, który uchwalił szereg doniosłych wniosków i rezolucji.

Podajemy poniżej ważniejsze wnioski, uchwalone przez kongres:

1) „Kongres bezpieczeństwa pracy stwierdza, że każdy warsztat wytwórczy, aby wypełnić dobrze i z całym poczuciem odpowiedzialności swą doniosłą rolę w życiu społecznym i kulturalnym opierać się winien na następujących podstawowych zasadach:

a) czas, w którym przebiega proces wytwórczy, nie może być marnowany;

b) w czasie tym praca powinna się odbywać w warunkach zapewniających zdrowie pracownikowi;

c) w czasie tym należy: wzmacniać energię twórczą pracownika, wzmacniać jego poczucie odpowiedzialności wobec zbiorowości, wzmagać zamiłowania do rzetelnej, porządnej i wytrwałej pracy, a przez wytworzenie odpowiedniej atmosfery pracy podnosić wartości moralne i kulturalne pracownika".

2). „Kongres stwierdza, że organizacja służby bezpieczeństwa pracy w zakładzie przemysłowym powinna stanowić integralną część organizacji procesu wytwórczego. Formy tej organizacji muszą być dostosowane do indywidualnych potrzeb zarówno poszczególnych branż przemysłowych, jak i poszczególnych przedsiębiorstw. W organizacji służby bezpieczeństwa niezbędny jest współudział fachowców z dziedziny higieny, fizjologii pracy i profilaktyki przeciwpożarowej."

3) „Wobec rozwoju akcji bezpieczeństwa pracy, opartej o czynnik finansowego zainteresowania tą akcją branż i przedsiębiorstw kongres uznaje potrzebę rewizji dotychczasowego systemu nadzoru i kontroli nad warunkami bezpieczeństwa pracy w warsztatach przemysłowych i rolnych".

4) „Kongres uznając, że jednym z najważniejszych bodźców w zakresie akcji bezpieczeństwa pracy poszczególnych branż i przedsiębiorstw jest odpowiednia polityka taryfowa ubezpieczenia wypadkowego, uważa za konieczne dalsze zwiększenie elastyczności w wymiarze składek ubezpieczeniowych w zależności od akcji bezpieczeństwa pracy i jej wyników w różnych przedsiębiorstwach".

5) „W związku z procesem uprzemysłowienia kraju w szczególności zaś w związku z planową budową nowych ośrodków przemysłowych (c. o. p.) kongres uważa za konieczne zwrócenie szczególnej uwagi na poziom kultury i higieny życia codziennego grup ludzkich, które w tych nowych ośrodkach przemysłowych będą zatrudnione".

6) „Uznając pogłębienie i szerzenie wiedzy w prawach rządzących czynnikiem ludzkim w pracy za jeden z podstawowych elementów skutecznej akcji bezpieczeństwa pracy, kongres stwierdza potrzebę stworzenia odpowiednich podstaw finansowych, umożliwiających działalność naukowo-badawczą placówek, poświęconych tej dziedzinie.

W pierwszym rzędzie konieczne jest utworzenie przy jednej z uczelni wyższych zakładu i katedry fizjologii pracy, w celu pogłębienia studiów badawczych w tej dziedzinie jak również w celu stworzenia podstaw nauczania „o funkcjonowaniu ustroju ludzkiego w warunkach pracy w szkołach technicznych i na studiach lekarskich".

# „Dyplomata" i portfel

## „Emerytowany konsul" był zwykłym złodziejem

W jednym z przedziałów II klasy pociągu Zbąszyń — Warszawa jechał obywatel podwarszawski Mikołaj Krajewski. Naprzeciw niego siedział inny pasażer, starszy pan, robiący dobre wrażenie. Poza tym w przedziale nie było nikogo.

Nieznajomy wszczął rozmowę z Krajewskim przedstawiając się za konsula jednej z polskich placówek dyplomatycznych w Niemczech. Miał posiadać w powiecie warszawskim spory mająteczek i hodowlę rasowych królików.

W Milanówku pan konsul wysiadł pożegnawszy się z Krajewskim bardzo serdecznie. Dopiero gdy pociąg ruszył w dalszą drogę Krajewski stwierdził, że „pan konsul" okradł go z portfelu, w którym posiadał około tysiąca złotych.

Nieszczęsny obywatel zawiadomił o wszystkim policję, która wszczęła poszukiwania. W albumie przestępców Krajewski rozpoznał znanego złodzieja kolejowego Jana Malinowskiego, który wiele już razy znajdował się w opałach, zawsze jednak udawało mu się wyjść cało z opresji. Tym razem wpadł na dobre.

# Pogoda

**Dziś pogoda pochmurna i ciepła, miejscami drobne deszcze, a zwłaszcza w dzielnicach południowych i wschodnich. Temperatura około 14 st. umiarkowane wiatry zachodnie.**

# Potworny fajerwerk ludzki

## Kobieta spłonęła żywcem

W mieszkaniu własnym na Nowolipiu 39 stała przy rozpalonym do czerwoności żelaznym piecyku 70-letnia Chawa Braunsztajnowa. Nagle zajęła się na niej płomieniem suknia. Niewiasta zdążyła tylko krzyknąć i upadła na podłogę płonąc. Straciła przytomność. Tymczasem płomienie rozszerzyły się po całym mieszkaniu.

Sąsiedzi zauważyli pożar dopiero gdy dym wydostał się do sieni. Powstał alarm. Sąsiad Efroim Liliensztajn wbiegł do mieszkania Braunsztajnowej spiesząc jej na ratunek i parzył.

Przybyła wezwana straż ogniowa i ogień ugasiła. Braunsztajnowa jednak spłonęła żywcem. Lekarz pogotowia ratunkowego znalazł już tylko zwęglone zwłoki.

# Gdzie stanie przyszła PWK?

## największy teren w Polsce

Plan terenów na których ma stanąć Powszechna Wystawa Krajowa został już dokładnie opracowany.

Położone są one na prawym brzegu Wisły, pomiędzy aleją Zieleniecką a Wałem Miedzeszyńskim i linią kolejową. Dochodzą one prawie do parku Paderewskiego i Wybrzeża Kościuszkowskiego, z którymi w razie potrzeby mogą być połączone.

Powierzchnia stałych terenów wystawowych wynosi 70 ha, łącznie z terenami dodatkowymi powierzchnia wystawy mogłaby osiągnąć 170 ha. Tak wielkich możliwości terenowych nie posiada nawet Poznań, miasto z największą u nas w Polsce praktyką wystawową. W 1929 roku pod powszechną wystawę krajową zajętych było zaledwie 60 ha.

Poza rozległymi terenami przyszła powszechna wystawa krajowa uzyska bogato rozwiniętą sieć tramwajową i autobusową, a także magistralę kolejową podmiejską i dalekobieżną.

Dokładnie opracowany plan tych terenów uzyskał już zatwierdzenie min. Spraw Wewnętrznych. Rozgraniczenie ternów wystawowych od terenów portowych jest już uzgodnione z min. Komunikacji. Obecnie jest w toku sprawa wywłaszcznia kilkunastu hektarów prywatnej własności, które wchodzą w kompleks stałych terenów wystawowych.

# Na boiskach, ringach i torach

## Uznanie dla drużyny polskiej

# Sukces niewątpliwy i duży

## Węgry przyznają zwycięstwo Koziołkowi

(Od własnego korespondenta)

Budapeszt w kwietniu.

Niedzielny mecz bokserski Polska — Węgry rozegrany w Budapeszcie ciągle jeszcze nie schodzi ze szpalt prasy węgierskiej, która doskonale wyraża się o drużynie polskiej, podkreślając przede wszystkim dobrą formę Polaków, wysoki poziom meczu jak również dżentelmeński jego przebieg.

Ostrej krytyce natomiast pod daje rozstrzygnięcia sędziego Dworaka z Czechosłowacji, któ ry w swych ocenach był nieje-dnokrotnie stronny.

W dalszej swej ocenie spotka nia niektóre dzienniki budapeszteńskie przyznają, że w walce koguciej, w której Bondi spotkał się z Koziołkiem zwycięstwo należało się właściwie Ko ziołkowi. W spotkaniu tym Ko ziołek miał od pierwszej chwili walki znaczną przewagę nad Węgrem, kładąc go nawet w trzeciej rundzie na deski. Pomimo tego jednak sędzia przyznał zwycięstwo w tym spotkaniu Bondiemu.

Natomiast cała prasa węgierska zgodnie staje w obronie Węgra Mandi, który w spotkaniu w wadze lekkiej przegrał na punkty z Kowalskim. W spotkaniu tym przewagę w pierwszej run dzie miał Kowalski. Dopiero w drugiej rundzie Węgier docho-dzi do głosu. Trzecia runda przynosi początkowo zwycięstwo Kowalskiemu, później jednak atak Mandi'ego oszałamia Polaka. W spotkaniu tym sędzia przyznał jednak zwycięstwo Kowalskiemu.

Omawiając ostatnie spotkanie Piłata z Nagy'm dziennikarze węgierscy zaznaczają, że gdyby nie załamanie się Nagy'ego w drugiej rundzie, co wyzyskał Piłat utrzymując swą przewagę już do końca meczu i doprowadzając w ostatniej walce do położenia Węgra na deski, drużyna węgierska bezapelacyjnie od niosłaby zwycięstwo.

Oprócz artykułów omawiających niedzielny mecz wszystkie dzienniki budapeszteńskie zamieszczają liczne fotografie z przebiegu spotkania.

Pomimo tego węgierskie koła sportowe przyjęły remisowy wynik meczu z dużym zadowoleniem. Szczególny nacisk kładzie się na dalszą współpracę sportową między sportowcami obu krajów. co winno przyczynić się do zadzierzgnięcia mocniejszych węzłów przyjaźni mię dzy obu narodami.

J. S...ski

## Anschluss przeszkodą w meczu

Słynna angielska drużyna piłkarska Arsenal, która miała rozegrać szereg spotkań w Wiedniu, Budapeszcie i Pradze czeskiej postanowiła odwołać swoje tournée. Odwołanie to pozostaje w związku z przyłączeniem Austrii do Rzeszy.

Anglikom zależało przede wszystkim na rozegraniu meczów wiedeńskich. Po odwołaniu tych spotkań, Arsenal uznał całe tournée za nieaktualne.

## 20 meczów o mistrzostwo Ligi

### Ciekawe rozgrywki piłkarskie

Po przerwie świątecznej wznowione zostaną w dniu 24 bm. rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi PZPN. Program najbliższych spotkań przedstawia się następująco:

24 bm. o godz. 16.30 walczyć będą: w Krakowie Cracovia — Warta, w Warszawie Polonia — Ruch, w Ło dzi ŁKS — Wisła, w Chorzowie AKS — Warszawianka, w Wilnie Śmigły — Pogoń.

1 maja o godz. 17-tej: Wisła — Cracovia w Krakowie, Warszawianka — Polonia w Warszawie, Pogoń— ŁKS we Lwowie, Ruch — Warta w Wielkich Hajdukach oraz Śmigły — AKS w Wilnie.

8 maja o godz. 17.15: Cracovia — Śmigły w Krakowie, Polonia — Pogoń we Lwowie, Warta — Wisła w Poznaniu, ŁKS — AKS w Łodzi, oraz Ruch — Warszawianka w Wielkich Hajdukach.

15 maja o godz. 17.15: Wisła — Ruch w Krakowie, Warszawianka — Śmigły w Warszawie, ŁKS — Polonia w Łodzi, Pogoń — Warta we Lwowie oraz AKS — Cracovia w Cho rzowie.

## Mistrzostwa pływackie Polski

Terminarz ważniejszych imprez pły wackich w sezonie nadchodzącym przedstawia się następująco:

od 1 do 29 czerwca — mistrzostwa okręgowe.

16 i 18 lipca — mistrzostwa Polski.

Od 18.7. do 5.8. — obóz juniorów w Sierakowie.

23 i 24.7. — zawody z konkurencji pań i panów ze Szwecją (pertraktacje w toku).

7 sierpnia — mistrzostwa długodystansowe Polski w Bydgoszczy.

5 do 13.8. — mistrzostwa Europy.

20 do 21.8. — zawody międzynarodowe Polska — Łotwa — Estonia.

## Lekkoatleci niemieccy w zawodach międzynarodowych

W dniach 9 i 10 lipca br. lekkoatleci niemieccy rozegrają cztery mecze międzypaństwowe:

w Hamburgu przeciwko Danii,
w Królewcu przeciwko Polsce,
w Pradze z Czechosłowacją,
w Amsterdamie — mecz kobiecy z Holandią.

Nadto w dniach 14 i 15 sierpnia reprezentacja Niemiec walczyć będzie z Belgią w Antwerpii, a 27 i 28 sierpnia — w Sztokholmie ze Szwecją.

## Nowiny i nowinki

**TRENER STEPP W POLSCE.**

W połowie maja br. ponownie przybędzie do Polski amerykański trener pływacki Stepp.

Stepp obejmie stanowisko trenera PZP. Kontynuowanie rozpoczętej przezeń w roku ub. pracy zapewni położenie mocnego fundamentu pod pływactwo w Polsce.

**BIEG Z WIĄZKĄ SŁOMY.**

W Tokio odbył się w tych dniach doroczny ciekawy bieg pieszy, przeznaczony specjalnie dla młodzieży wiejskiej.

Polega na tym, że zawodnicy startują bez obciążenia, przebiegając 50 m, po czym muszą wziąć na plecy wiązkę słomy wagi 60 kg i z tym obciążeniem przebyć dalsze 100 m.

Rekord tej ciekawej konkurencji (na 150 m) wynosi 27,8 sek.

**JAPONIA ZAPRASZA NIEMCY.**

Japoński Związek Lekkoatletyczny zaprosił do siebie reprezentację Niemiec na kilka spotkań międzypaństwowych i międzymiastowych.

Spotkania miałyby się odbyć w październiku br. Obecnie toczą się pertraktacje co do warunków finansowych.

**VON CRAMM ZNOW MA GRAC.**

Korespondent francuskiego dziennika spor towego „L'Auto" donosi, że Niemiecki Związek Tenisowy zamierza wstawić do swej drużyny Davis-Coup'owej znakomitego zawodnika von Cramma.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, von Cramm aresztowany został niedawno za wy kroczenie przeciwko obyczajności.

**KROL GUSTAW FUNDUJE PUCHAR.**

Król szwedzki Gustaw V ufundował tzw. Zimowy Puchar Davisa dla rozgrywek w hali. Puchar ten zdobyła na własność Francja. Obecnie król Gustaw, który mimo sędziwego wieku (80 lat) zajmuje się jeszcze czynnie tenisem, postanowił ufundować nowy puchar dla rozgrywek w hali.

**MISTRZOSTWA W PIŁCE WODNEJ.**

W czerwcu i lipcu br. odbędą się rozgrywki w piłce wodnej o mistrzostwo Polski przy udziale drużyn: AZS Warszawa, EKS Katowice, Hakoach Bielsko, KSZ Ostrowiec i Giszowiec.

Każda drużyna grać będzie dwukrotnie z każdym przeciwnikiem. Tytułu mistrzowskiego broni EKS.



# OGŁOSZENIA DROBNE

## Kupno i sprzedaż

A) Kupno - Sprzedaż starej garderoby męskiej i damskiej, zamiana na wykwintne materiały bielskie. Kupujemy kwity lombardowe i futra. Jerozolimska 27, podwórze — sklep 73. Telef. 7.23-75. 4

MASZYNY SINGERA od 3 zł tygodniowo, Chłodna 42—13. Pańska 40—22. Dzwonić: 6.79-17. 4

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego" znane ze swej dobroci od lat 58. Gotówką — Ratami — Tanio — (skład fabryczny). Warszawa, Marszałkowska 158, róg Królewskiej. 4

RADIO - ODBIORNIKI. Philips, Kosmos, Telefunken, Echo i inne bez zaliczki od 10 zł. miesięcznie. Chłodna 42—13, Pańska 40—22. — Dzwonić: 6.79-17. 4

WYTWÓRNIA tapicersko - stolarska Z. GILEWSKI, ul. Senatorska 26. Poleca meble stolarsko - tapicerskie własnego wyrobu, gotowe i na zamówienia. Telef. 2.63-06. 4

ZAMIANA (kupno) zużytej garderoby na materiały bielskie „Alwa", Nowy Świat 62, sklep podwórzu; telefon 3.26-97. 4

## Różne

100% sił męskich uzyska pan, stosując aparat „Nr. 111". Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie. „Iuventus", Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35. 5

A. A. TAPCZANY, otomany, fotele, łóżka, kozetka 10 mies. Chmielna 44.

KOBIETA nowoczesna czyta ilustrowany tygodnik „Wiadomości Kobiece". Moda. Kosmetyka. Gospodarstwo domowe. Tylko 20 gr. Wszędzie do nabycia. 5

KRZYK życia Cieszkowskiej, autorki tak popularnych Krzywd dozwolonych — to wiecznie aktualny głód uczucia serc bezdomnych. Cały dochód dla ubogich studentów. — Cena tylko zł 1.80. 5

MĘŻCZYŹNI! Sto procent sił uzyska każdy, stosując mój wynalazek: Aparat „X". — Bliższe szczegóły: F. Ponarski, Warecka 10—18. 5

RADIO szwankuje. Przyczynę zbada bezpłatnie wysłany specjalista. „Radiopogotowie", telefon 9.86-89. 5

SZYBKA NAPRAWA świateł, dzwonków, motorów, radioanten. SIUDEK Mokotowska 73, tel 947-62 (czynne dzień noc i święta).

ZAKŁADY STOLARSKIE K. POSTEK, ul. Poznańska 22, wykonują wszelkie roboty stolarskie dla instytucyj wojskowych, samorządowych i prywatnych. 5

## *Reportaże kolorowe*

# „Trychinoskopistka"

### Olbrzymia odpowiedzialność w maleńkim szkiełku

Cichy pomruk rozmów. Wielkie sale zimne i sztywne i takie maleńkie kobietki w białych kitlach.

Na lśniącym blacie stołu szereg mikroskopów. Szklane kompresoria błyszczą lekkim seledynem szlifowanych brzegów.

Dzwonią nożyczki. Skrawkarze niosą kawałki jeszcze drgającego mięsa, na dużych tacach, z przegródkami, a 160 na szpikulcach nadziane, błyszczące tłuszczem i świeżością, oddzielone blaszkami.

Siedzi na wprost okna. Przechyla aparat ukośnie — nastawia lusterko, by „złapać" światło. Rozkłada przed sobą kompresorium — podłużne, grube szkło z ponumerowanymi przegródkami.

Bierze w zimne palce gorący jeszcze skrawek mięsa. Tnie nożyczkami przepisowe „owieski".

Mięso drga w palcach, jak żywe i kurczy się, jakby pod wpływem bólu, zadawanego cięciami ostrych nożyczek.

Układa ostrożnie w przegródkach — rozpłaszcza — odrzucając skrawki, mięsa na bok — potem poruszy szkłami, by bardziej rozpłaszczyć „owieski" czerwone i zręczne palce wprawnie zakręcają dwie metalowe śrubki.

Robi to wszystko — rutyna.

Przeciera szkło ściereczką.

Różowe „owieski" tworzą lekko seledynowe plamy, gdzieniegdzie kropla krwi — surowica wyciśnięta z włókien rozlewa się szeroką otoczką.

Preparat gotowy. Ustawia na stoliku przedmiotowym i pochyla twarz. Patrzy jednym okiem w aparat — reguluje zbliżenie.

To sztuka patrzeć jednym okiem w „szkiełko", a drugie mieć otwarte i tak je opanować, by nie chwytało okolicy.

Nauczyła się. Oba oczy ma otwarte — a tylko jednym widzi.

— Co?

— Świat zda się fantastyczny — podpatruje tajemnicę mechanizmu przyrody — architekturę budowy ciała zwierzęcego. Musi umieć patrzeć i rozróżniać wszystko. Włókna — pęcherzyki powietrza — pęcherzyki tłuszczu, jak grona winogron zbite — kryształki różnych soli — różne „ciała obce" — sok surowicy i wśród tego wyszukać wroga: maciupeńki włosień! Tak mały, że widoczny tylko pod mikroskopem — a tak groźny.

Skupia się. Jest uważna.

Nie można wtedy myśleć o sobie i o swoich drobiazgach — bo wówczas widzi się w mikroskopie w pęcherzykach powietrza te 5 zł dziennie i kłopot z ich racjonalnym wydaniem.

Jest tylko trychinoskopistką.

Brat na uniwersytecie — studiuje medycynę — będzie lekarzem.

Ile potrzeb ma taki młody kandydat na dostojną osobę...

Wzdycha — teraz musi mu kupić skrypta i buty — bo w tych, podarowanych przez wujka niewygodnie mu i już się podarły. Chłopczysko tak niweczy wszystko, aż strach.

Uwaga — coś podejrzanego — ach — głupstwo — to tylko plamka fioletowa z tuszu ołówka.

Przesuwa wolno w palcach grube szkła. Czysto!

— No, chwała Bogu! i szkoda!

— Chwała Bogu — bo wie, czym są włośnienie, jakie następstwa z tego wynikają, chociaż rzeźnicy to lekceważą.

— Musi taka pannica coś robić — za co my płacimy takie słone podatki na rzeźnię — to chociaż niech przez to szkiełko popatrzy!

— A szkoda — bo? Bo trochę egoizmu ludzkiego — za trychinę dostanie premię — 25 zł.

Dopiero się brat ucieszy! Kupi mu nowy krawat — bo chłopak też ma pretensję do życia i czasem na randkę wyskoczy — a ten stary to już taki zmiętoszony — pracowicie go nicowała wieczorem i odprasowywała. Nic nie rzekł, westchnął i pocałował ją w policzek. Nie, że dla niego pracuje.

— Żeby się znalazła!

Bacznie śledzi i prędko — musi kilkadziesiąt preparatów na dzień zbadać. Oczy się męczą — a muszą być czujne i ona musi być czujna.

A gdyby tak przepuściła trychinę? Dreszcze ją przechodzą.

To nic, że wyrzucą z posady — ale przepisy ustawy mają swoje nieubłagane paragrafy — a życie ludzkie?

Trzyma w swym oku życie tylu ludzi, ilu z nich ze smakiem i zaufaniem zje kotlet wieprzowy — szynkę — czy kiełbasę.

— Co to? Włosień zwapniały — czy jaki inny niewinny twór?

Uważnie śledzi — już chce szkła rozluźnić — nie — jeszcze raz spojrzy. — Może zobaczy „robaczka" o barwie mięsa, jak w czułenkowej otoczce skręcił się w charakterystyczną trójkę, lub dziewiątkę.

Czasem zwapniały i rozpadły na kilka ciemnych kawałków.

Może to kryształki?

Ma wątpliwości — odsyła do lekarza.

— Co to? nic, nic — to tylko cygaretki torebek Miszera.

Nic nie ma! Czyste mięso — preparat za preparatem.

— Brat musi poczekać. — Może jutro trafi się upragniony włosień.

Preparat za preparatem ściera jednym pociągnięciem palca i znów nakłada w świeże, drgające „owieski". A tam — przy obiedzie — czy kolacji, komu przyjdzie na myśl, że „taka panna" trzyma ich życia w swoich drobnych dłoniach?

Nożyczki dzwonią — piętrzy się stos „próbek" mięsnych.

— Dobre?

— Dobre — następne.

Bratu kupi krawat na pierwszego.

In.

---

### Podróże Anglików finansują Niemcy

## Londyn—Bagdad bez przesiadania

### Gigantyczna trasa kolejowa na ukończeniu

Jeszcze nie teraz, ale bodajże za parę tygodni będzie można pojechać koleją z Londynu do Bagdadu bez przesiadania. Przez kanał La Manche prowadzą specjalne promy dla przewożenia pociągów, obecnie podobny prom buduje się przez Bosfor pod Heidarpasza. A stąd już prosta droga do Bagdadu, oczywiście dopiero po wykończeniu ostatniego 60-kilometrowego odcinka, który linię bagdadzką połączy z siecią turecką.

Kwestia budowy kolei bagdadzkiej ma swoją długą i burzliwą historię i odegrała pewną nawet rolę w ostatniej wojnie światowej. Zaczęło się to w roku 1912, gdy według projektu jednego z najtęższych umysłów niemieckich Hellfericha (zmarłego tragicznie w 1924 roku) Bank Rzeszy postanowił sfinansować budowę kolei bagdadzkiej, wyraźnie przeciwko interesom Anglii, która dążyła za wszelką cenę do sparaliżowania wpływów niemieckich w Turcji, co jej się jednak nie udało. Ostatecznie, postawiona przed faktem dokonanym i zagrożona w swych interesach na Bliskim Wschodzie, Anglia weszła z Niemcami w układy, które zakończyły się w Londynie przyjęciem protokółu w sprawie współdziałania obu państw na terenach mało-azjatyckich.

Do chwili wybuchu wojny światowej budowę kolei bagdadzkiej, przy której współdziałała znana angielska firma transportowa, utrzymująca komunikcję na Eufracie i Tygrysie „Lynch Brothers", doprowadzono do stacji Istabulat 60 km na północ od Bagdadu. Budowę prowadzono od Bagdadu w kierunku północnym. W czasie wojny wybudowano dalszy 40 km odcinek. Po wycofaniu się wojsk tureckich z Bagdadu i zajęciu miasta przez wojska angielskie, podjęto przerwaną od roku przeszło budowę, doprowadzając ją stopniowo do samych prawie granic naftowych terenów Mossulu, co ogromnie ułatwiło zajęcie tych obszarów przez wojska angielskie.

Sprawa ta pozostawała w zawieszeniu do ostatnich czasów. Ostatnio podjął ją rząd Iraku, który zamierza, mimo piętrzących się trudności natury przede wszystkim finansowej, sprawę tę doprowadzić pomyślnie do końca. Jak w pierwszej fazie budowy kolei bagdadzkiej, tak i w ostatniej, finansują ją Niemcy, którzy wykazują coraz większe zainteresowanie sprawami Bliskiego Wschodu. Zainteresowania te wzmogły się ostatnio ogromnie, po zajęciu Austrii.

---

### *Korsarze XX wieku*

## Pościg we mgle

### za statkiem przemytniczym

Od pewnego czasu trwa na morzu Bałtyckim zacięta wojna pomiędzy przemytnikami alkoholu a szwedzką strażą graniczną. Codziennie gazety łotewskie, estońskie i szwedzkie podają sensacyjne szczegóły o nowych dramatycznych wypadkach.

W tych dniach doskonale wyekwipowany okręt „Edouard" płynący pod flagą panamską w ucieczce przed pościgiem szwedzkim zawinął do łotewskiego portu Liepaja. Wiózł, oprócz wielkiego transportu broni dla czerwonej Hiszpanii, także 150.000 litrów alkoholu nielegalnie. Policyjne statki szwedzkie obstawiły port w dozwolonej odległości. Pomimo tego udało się parowcowi umknąć z cennym ładunkiem pod czas gęstej mgły, jaka panowała w owych dniach w porcie i na morzu. Pomimo usilnych poszukiwań nie udało się statkom szwedzkim przemytników odszukać — po prostu mówiąc, „wpadli w wodę".

Następnego dnia zawinął do Gdańska szybkobieżny okręt „Pirin", również z wielkim ładunkiem alkoholu. Policja szwedzka przypuszcza, że albo chodzi o ten sam okręt który zdołał zmienić nazwę i dokumenty, albo o inny wprawdzie, ale również przemytniczy. Obstawiła zatem poza trzykilometrową strefą wyloty portu w nadziei, że tym razem transport przemytniczy dostanie się w jej ręce.

### 47 srebrnych lisów i dwie peleryny sobolowe

## Gangsterzy w Meranie

### Rabują na sposób amerykański

Szeroko znana także wśród Polaków miejscowość kuracyjna Meran, znajdująca się od wielkiej wojny w Tyrolu włoskim, przeżyła w zeszłym tygodniu silne wrażenia, wskutek napadu rabunkowego, wykonanego na modłę amerykańskich gangsterów.

Przed wielki sklep z futrami, znajdujący się w gmachu kurhauzu, zajechało o godzinie 2-ej po południu luksusowe auto. Wysiadło z niego dwóch eleganckich panów, którzy stanęli przed wystawą. Nagle jeden z nich rozbił wystawową szybę i obaj chwycili z wystawy wszystkie futra, rzucili się do auta i umknęli. Napad był wykonany tak szybko, że przechodnie nie zdążyli się zorientować.

Straty magazynu są ogromne, ponieważ ze względu na zbliżające się święta wystawiono na pokaz najcenniejsze sztuki. Dość powiedzieć, że rabusie porwali 47 kołnierzy ze srebrnych lisów i dwie peleryny sobolowe.

---

NAJSTARSZA POWIEŚĆ

— Która powieść polska jest najstarszą w piśmiennictwie świata?

— „Ogniem i mieczem" Sienkiewicza.

— Niby dlaczego?

— Bo powstała przed „Potopem".

## Zewsząd...

### Samowolna podróż bociana

*W małym miasteczku anatolijskim Adana zdarzyła się niecodzienna historia. Na plac pomiędzy bawiące się dzieci spłynął z obłoków piękny bocian i nie tylko nie okazywał żadnej obawy, ale podszedł wolnym krokiem do jednego z dzieciaków i wyrwał mu z ręki kawał chleba.*

*Dzieci przerażone zmartwiały. Jeden z odważniejszych chłopców zauważył, że bocian ma na nodze złotą obrączkę. Zawiadomił czym prędzej swego ojca. Po zbadaniu okazało się, że bocian należy do jednego z instytutów ornitologicznych niemieckich.*

*Uciekiniera odstawiono prozaicznie koleją z powrotem.*

### Żart uratował życie

*Kiedy wybuchła wielka rewolucja francuska, zwróciła się przede wszystkim przeciw stanom posiadającym i duchowieństwu. Przyszło wtedy, zwłaszcza na ulicach Paryża do licznych gwałtów i ekscesów. Przedmiotem szczególnej nienawiści byli księża.*

*Pewnego wieczora musiał ks. Morellet, znany ze swej zimnej krwi i cietości, przejść samotnie przez kilka ulic. Natknął się na bandę wyrostków, która go otoczyła i zaczęła lżyć, wreszcie niedwuznacznie groziła mu powieszeniem na latarni.*

*Ksiądz nie stracił zimnej krwi i powiedział:*

*— Cóż wam z tego przyjdzie, że mnie powiesicie? Czy latarnia będzie przez to lepiej świecić?*

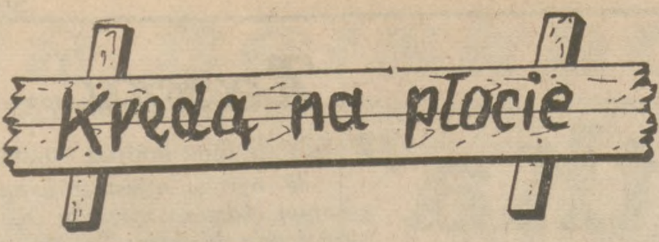
*Chłopcy roześmieli się, i puścili go wolno.*

### Nowy typ „torpedy"

*Koleje francuskie demonstrowały w zeszłym tygodniu nowy typ wagonu motorowego, pędzonego gazoliną, pobieraną bezpośrednio z materiału drzewnego. (Motory tego rodzaju zastosowano od niedawna w autobusach miejskich warszawskich).*

*Nowy typ motoru gazolinowego odznacza się znacznie większą niż używane dotychczas, mocą (280 CV) oraz większą pojemnością (95 miejsc). Motor 12-cylindrowy pędzony jest węglem lub drzewem albo „geka", produktem karbonizacji starych progów kolejowych. Może przebiegać 500 km bez potrzeby nabierania paliwa.*

*Czynniki oficjalne francuskie przywiązują do nowego udoskonalenia niedawnego względnie wynalazku dużą wagę ze względu na jego wielkie zalety, o ile chodzi o obronę narodową.*




## Polityka i algiebra

— Koledzy, czy wszyscy jesteście?

— Tak jest.

— Kolega Wyprztycki, sporządzi listę. Jakie środki ostrożności zachowano?

— Nie ma nikogo w domu. Ojciec poszedł do kawiarni, matka do ciotki. Jedynie służąca jest w kuchni, ale ona zajęta, nic nie usłyszy na pewno.

— To bardzo źle. Trzeba było pomocnicę domową też wysłać z mieszkania. Kolega wie, że każdy obcy człowiek jest dla nas niebezpieczeństwem. Co poza tym?

— Przed bramą stoi jeden z naszych, kolega z młodszej klasy, w razie czego da znać.

— A zatem, po zachowaniu wszelkich ostrożności mogę otworzyć zebranie. Proszę, niech koledzy podejdą do mnie bliżej, będę mówił szeptem.

W maleńkim saloniku państwa W. zrobiło się cicho. Sześciu chłopców w granatowych mundurkach z niebieskimi obszewkami, obsiadło dookoła smukłego blondyna ze znaczkiem w klapie. A blondyn, konspiracyjnym szeptem zaczął:

— Koledzy! Państwo Polskie znajduje się w niebezpieczeństwie... Jedynie my, my młodzi i zdrowi moralnie możemy...

Przeraźliwy dzwonek u drzwi poderwał wszystkich na równe nogi.

— Koledzy nie denerwować się. Spokój. Czy jest „bibuła" w domu?

— Nnnie... nie ma. Franek Wyprztycki zbladł i zrobiło mu się bardzo nieprzyjemnie.

A zatem proszę o zachowanię zimnej krwi. Kolega W. niech otworzy drzwi. Pamiętajcie, uczymy się historii na jutro, ja, wasz koropetytor, opowiadałem właśnie o wzięciu Bastylli.

Franek, choć nogi się pod nim trzęsły, poszedł otworzyć drzwi.

W saloniku panowała śmiertelna cisza... Słychać było zgrzyt klucza w zamku. Do pokoju wpadł jak bomba czternastoletni chłopak.

— To właśnie nasz wywiadowca.

— Co?! Co się stało! Gadaj co jest?! — zarzucono go pytaniami.

— Koledzy, proszę o spokój. Trzeba szybko i rozsądnie działać. Co kolega widział?

— Proszę pana, przed bramą stoi taki gość co sprzedaje książki na wózku. Ale on nie spuścił mnie z oka, raz nawet zajrzał do bramy i spojrzał w te okna! Więc myślę, że to szpicel!

— Trzeba szybko działać, musimy się natychmiast rozejść. Ja odpinam znaczek. Koledzy będziecie wychodzić po dwóch, co pięć minut. Po wyjściu z bramy rozdzielić się. Za każdym rogiem czekać i oglądać się. W razie czegoś podejrzanego wskoczyć w biegu w tramwaj, wyskoczyć w biegu, wpaść na jakąś klatkę schodową, przeczekać, wypaść niespodziewanie. W najgorszym razie pójść do kina i przeczekać dwa seanse. Zrozumiano?

— Rozkaz! — padło chórem z sześciu piersi.

— A więc ja idę pierwszy. W razie niebezpieczeństwa podniosę do góry kołnierz płaszcza. Uważajcie na znak. Zachować zimną krew! Czołem.

— Czołem — odpowiedziało sześciu bohaterów podnosząc do góry prawe ręce.

A potem po dwóch, jak wskazał kierownik, opuścili konspiracyjne zebranie.

Franek został sam w mieszkaniu. Z niepokojem oczekiwał powrotu ojca. Będzie pewnie pytał, trudno, on zobowiązany przysięgą będzie milczał jak grób. O sprawach organizacyjnych nie wolno mówić.

* * *

Ojciec dopijał właśnie swe pół czarnej w kawiarni. Szybko mu czas płynął na miłej pogawędce z komisarzem policji.

— No to ja już pewnie pożegnam, trzeba wracać do domu; mam synom pomóc w algebrze. Pan komisarz regulował rachunek.

— Ja jeszcze trochę posiedzę. Syn prosił, żeby wcześnie nie wracać do domu, bo on tam swoje zebranie organizuje. Bawi się chłopak w politykę, nie chcę mu psuć tej przyejmności.

— No, to pewnie i mój wojskowy jest u pana, przecież on w ich kole jest jakąś figurą i żadnego zebrania nie opuści. No, to posiedzę z panem jeszcze trochę. Za godzinę wróci, to zrobimy wtedy tę algebrę.

HER.

Mózg dziecka, akonit, sadze i liście

# Ponura magia czarownic

## Od tajemnic kabały do „zakonu mopsów"

### Recepty na maść czarownic

Słynny mag średniowiecza, jeden z pierwszych eksperymentatorów w dziedzinie sugestii i hipnozy, podaje w swej księdze pt. „Magia" receptę na maść za pomocą której czarownice przenoszą się na sabat. Maść ta składała się: z mózgu dziecka, akonitu zagotowanego z sadzami i liśćmi płaczącej wierzby oraz kilku innych składników.

W tych wszystkich receptach nie jest podawana ilość składników, ponieważ w średniowieczu nawet dozowanie leków stanowiło ścisłą tajemnicę lekarską.

Ciekawym nie posiadającym rzeczywistej a więc ścisłej wiedzy lekarskiej odradzamy stanowczo próby nad maściami czarownic.

Na przełomie XIX wieku wybitny lekarz niemiecki, prof. dr Kiesewetter, wypróbowawszy taką znalezioną w starej wieży zamkowej maść zmarł po upływie kilku godzin w straszliwych męczarniach.

### Fantazja, czy rzeczywistość?

Jedynie całkowity fanatyzm i bezkrytycyzm mogą wysuwać twierdzenie, że wszystkie wyroki skazujące w procesach o czary uderzały jedynie w narkomanów. Sabat istniał również w rzeczywistości. Istnieje jeszcze i dzisiaj — do czego przyznają się zresztą sami okultyści — w formie tajnych zebrań nocnych „adeptów" magii. Na zebraniach tych orgie łączą się z obrzędami podobnie jak w kultach pogańskich.

Nazwa „sabat" wywodzi się najprawdopodobniej od hebrajskiego „sabbath". Jest całkiem pewne, iż Żydzi jako najwybitniejsi strażnicy tajemnic Kabały zajmowali w okultyzmie średniowiecznym czołowe miejsca.

### Całuj psa

W wieku XVIII sekty gnostyków zawędrowawszy do Austrii i Niemiec stworzyły fundamenty pod „Zakon Mopsów i Mopsic". Sabatowego kozła zastąpiono tutaj „psem nauk tajemnych".

Podczas ceremonii przyjęcia kandydata czy kandydatki (do „zakonu" należeć mogły również kobiety) rozlegał się straszliwy zgiełk. W myśl zasady, że sabaty odbywają się w atmosferze piekielnego hałasu.

Następnie dawano do wyboru pocałować „wielkiego mistrza zakonu" lub mopsa...

Nie był to jednak żywy pies lecz mała figurka mopsa pokryta jedwabiem.

„Mopsy" i „mopsice" używali jako znaku rozpoznawczego — dziwacznego grymasu. Miał on wyrażać tradycje niesamowitych sabatów starożytności i stanowić przypomnienie masek ich uczestników.

„Doktryna" tej organizacji polegała na „kulcie miłości i wolności".

Arystokracja Europy zachodniej (zwłaszcza żeńska) tłumnie garnęła się do „Zakonu Mopsów i Mopsic".

Jeszcze dzisiaj mamy w Polsce szereg arystokratycznych rodzin, których prababki były wybitnymi „mopsicami".

Dr Pterodaktyl

# Kuro-bażant i hormono-wilk

## Interesujące doświadczenie hodowców amerykańskich

Ogród zoologiczny w Bostonie przeprowadził ciekawe doświadczenie z krzyżowaniem ptactwa domowego z gatunkami innych ptaków.

O ile szereg prób, podjętych z innymi ptakami, wypadł negatywnie, o tyle w całej pełni powiodło się skrzyżowanie kury i bażanta. Uzyskany tą drogą nowy rodzaj posiada cechy obu tych ptaków. W locie ciężki, jak kura, posiada jednak wspaniałość upierzenia bażanta, a przede wszystkim smak jego mięsa. Nie wiadomo jednak, jak będzie z niesieniem jaj. Kura - bażant bowiem zdaje się posiadać wyższe aspiracje od zwykłej domorosłej kury i nie kwapi się ze składaniem jaj.

Dlatego też koła hodowców amerykańskich, odnoszące się zazwyczaj entuzjastycznie do wszelkich nowych wynalazków w tej dziedzinie, przyjęły dość sceptycznie twór uzyskany przez ogród zologiczny w Bostonie.

Do innych zupełnie rezultatów doszedł pewien hodowca z Ontario. Zaraz na wstępie zaznaczyć należy, jest to wybitny weterynarz, który poświęcił wiele lat na badanie wpływu hormonów na charakter zwierząt.

Weterynarz z Ontario zaszczepił złowionemu w lesie dzikiemu wilkowi hormon innego zwierzęcia znanego z łagodności i w ten sposób zdołał oswoić wilka tak dalece, że zwierzę to wcale nie zdradza skłonności, przypisywanych jego gatunkowi, a uwiecznionych w przysłowiu, które mówi, że natura ciągnie wilka do lasu.

Hormono-wilk weterynarza z Ontario je nawet, o dziwo! jarzyny i łączy w sobie łagodność domowego psa z jego czujnością i odwagą.

4




**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.**

**Bohaterem balu w Niechcicach jest zredukowany kasjer kolejowy Serafin Grzdyl. Umiejętnością tańca i urodą zwraca Grzdyl na siebie uwagę starościny, co posłuży mu za dalszy etap w jego karierze. Ale o Grzdylu i dyrektorowej mówi się w Niechcicach całkiem niedwuznacznie. Następuje pierwszy konflikt. Dyrektorowa jest zazdrosna.**

**W tym samym czasie zdecydowano się na budowę lotniska w Niechcicach. Grzdyl poleca stanąć do przetargu szwagrowi swemu, przedsiębiorcy budowlanemu.**

— A wiesz, że to niezła kombinacja.

— Spodziewam się. A teraz zobacz czy Franka wróciła i zarządź co tam trzeba, a wódkę ochłodź.

— Wo, wo — zabrzmiało od progu — wódka musi być zimna, — mówił, wchodząc do pokoju, wysoki, siwy pan z obwisłymi wąsiskami i ceglasto-żółtawą twarzą. — Jak się pan masz, panie Maniewicz! — witał się z gospodarzem. — Serwus, Archaniele! — zwrócił się do Grzdyla.

Gospodarz wnet kazał podać wódkę i zakąski.

— Pojęcia nie mam jak się takie lotnisko robi — zagaił naradę Maniewicz.

— Ja również — rzekł Grzdyl — ale od tego jest inżynier. Zna się pan na tym? Potrafi pan zrobić?

— Nie takie rzeczy robiło się, — z lekceważeniem odpowiedział inżynier, pijąc którąś tam szklaneczkę wódki. — Zaraz wam wytłumaczę całe to głupstwo.

Co prawda Maniewicz nic nie rozumiał z wykładu Bedłkiewicza, stanęło jednak na tym, że inżynier zrobi kosztorys, na podstawie którego Maniewicz złoży ofertę.

— Ale czy starczy panu grosza? — zainteresował się inżynier. — Lądowisko i hangary — to gruby kusz.

— Jak trzeba będzie to dopożyczę.

— Chyba że tak. To Cherubinek będzie w spółce? — badał Bedłkiewicz.

— Z jakiej racji? — zimno spytał Grzdyl. — On jest przedsiębiorcą i to jego rzecz, ja mu mogę, co najwyżej, pożyczyć parę złotych i tyle.

— Nu, mnie nic do tego, — przystał Bedłkiewicz. — Ja swoje zrobię, a tymczasem nalejcie, bo w gardle coś zaschło. Uff! — sapnął, wypiwszy, — podły teraz sznaps, nie to, co dawniej; była, wiecie, taka Smirnowka — tę to się piło!

Grzdyl, wiedząc z doświadczenia, że, raz wspomniawszy Smirnowkę, inżynier zacznie się rozwodzić o dawnym swym życiu na Uralu, o hulankach i kuchni, wymknął sie niepostrzeżenie. Inżynier z Maniewiczem zabawiali się jeszcze czas jakiś, aż wreszcie stary wygramolił sie zza stołu i oświadczył, że pójdzie pracować. Idąc ulicą, utykał, z lekka zbaczając to ku jezdni, to ku ścianom domów, głośno przy tym rozpamiętywując rozkosz jedzenia dobrze przyrządzonej solanki lub buženiny.

Mimo stałego prawie zamroczenia stary Bedłkiewicz nie zawiódł. Przygotował kosztorys, opracował szczegóły i oferta została złożona w ostatniej chwili, na co kładł mocny nacisk doświadczony inżynier.

W oznaczonym czasie zebrała się komisja dla rozważenia ofert i powzięcia decyzji. W gabinecie pana burmistrza woźny ustawił duży stół, przykrył go nieco tylko poplamionym zielonym suknem i otoczył wieńcem krzeseł. Wnet zaczęli się schodzić członkowie, a gdy wszyscy zajęli miejsca, burmistrz wydobył z teki kilka starannie zaklejonych kopert. Otwarto je i zaczęło się badanie zgłoszeń.

— Widzimy zatem, że trzy oferty mogą być traktowane poważnie — oświadczył burmistrz, gdy z grubsza zaznajomiono się z zawartością kopert. — Są to zgłoszenia firmy Untenbaum, Józefa Maniewicza i Spółdzielni pracy. Zaznaczyć muszę, że najtańsza jest oferta spółdzielni.

— Być może, że najtańsza — zauważył członek Cymerduft, — ale ja bym nie radził traktować jej poważnie. Na tę robotę trzeba mieć kapitał, a co mają te, za pozwoleniem, łapciuchy? Podejmą się, ja wiem, ale nie wykonają na termin, albo spaskudzą robote, to ja też wiem.

— Pan by wolał może, żeby robotę wziął Untenbaum? — spytał ktoś.

(Dalszy ciag nastąpi).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 6
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.

Administracja czynna od 9—17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca
Konto rozrachunkowe Nr. 218.



ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI i S-ka, WARSZAWA, ZGODA 1.